Kanał Łódź-Sulejów

W żelbetowym korycie

Zespół ekspertów Komisji Planowania przy Radzie Ministrów ocenił ostatnio łódzkie projekty doprowadzenia wody do Łodzi. Istniejąca propozycja wybudowania kanału otwartego posiada obok niemałych wcale kosztów, szereg wad związanych m. in. z eksploatacją kanału zimą. Dlatego też polecono opracowanie rozwiązań projektowych, które zapewniałyby bezawaryjność dostarczania dla Łodzi wody zarówno latem jak i zimą.

Zespół fachowców z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi pod kierownictwem mgr inż. Zdzisława Wlazłowicza opracował 3 warianty kanału w 6 rozwiązaniach. Pierwszy z nich przewiduje kanał otwarty; drugi — zamknięty, żelbetowy, wylewany na

(A) Dalszy ciąg na str. 2

VII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

- Podjęcie uchwały wytyczającej podstawowe zadania w zakresie usprawnienia pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach
- Sprawozdanie W. Gomułki z wizyty delegacji PRL w Moskwie i spotkań międzypartyjnych

W sobotę zakończyło się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR.

W tym dniu kontynuowana była dyskusja poświęcona zagadnieniom usprawniania organizacji pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Głos w dyskusji zabierali kolejno: sekretarz KW w Krakowie — Jerzy Pękała, prezes ZG NOT — Bolesław Ruminski minister przemysłu lekkiego — Eugeniusz Stawiński. Omówił on m. in. problem bodźców płacowych wpływających na wzrost wydajności pracy. System akordowy — stwierdził mówca — jest jednym z takich czynników. Tymczasem

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Cena 50 gr

Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI — Łódź, niedziela 30 i poniedziałek 31 października 1966 roku — nr 259 (6186)

Dyskutujemy:

Co to jest etyka zawodowa?

Czy pacjent musi być złem koniecznym

Ile minut powinno się badać chorego

Na co chorujesz, lekarzu?

DUŻA ILOŚĆ LISTÓW Z KRYTYCZNYMI UWAGAMI NA TEMAT FUNKCJONOWANIA POSZCZEGÓLNYCH AGEND SŁUŻBY ZDROWIA SKŁONIŁA REDAKCJĘ „DZIENNIKA" DO ZAINICJOWANIA DYSKUSJI NA TEMAT LECZNICTWA. PONIEWAŻ CHODZI NAM O WYKRYCIE TZW. PUNKTÓW NEWRALGICZNYCH, ZAPRASZAMY DO NIEJ SZEROKI OGÓŁ CZYTELNIKÓW. UWAGI, SPOSTRZEŻENIA, WNIOSKI NIEWĄTPLIWIE POMOGĄ W USPRAWNIENIU PRACY NASZEGO LECZNICTWA I PODNIESIENIU JEGO USŁUG NA WYŻSZY POZIOM. MAMY NADZIEJĘ, IŻ W TEJ WYMIANIE ZDAŃ WEZMĄ TAKŻE AKTYWNY UDZIAŁ PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA — LEKARZE, PIELĘGNIARKI, LABORANCI ITD. WIADOMO BOWIEM, ŻE ŚRODOWISKO TO NURTUJE SZEREG PROBLEMÓW, KTÓRE MAJĄ NIEMAŁY WPŁYW NA OBECNY STAN RZECZY.

NASZ ADRES: „DZIENNIK ŁÓDZKI" — PANORAMA, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96.

Szlachetne zdrowie

Szanowna Redakcjo!

21 września br. w godzinach rannych żona moja, wysiadając z tramwaju została potrącona przez skuter. Na Stacji Pogotowia Ratunkowego stwierdzono „potłuczenie" prawego ramienia i mimo bolesnych jęków poszkodowanej, zwolniono ją do domu z zaleceniem udania się do chirurga.

Widząc, że chorej nie będę mógł ruszyć z łóżka, zwróciłem się do Przychodni Wydziału Zdrowia przy ul. Bydgoskiej o skierowanie do domu internisty, który mógłby udzielić dalszej pomocy i spowodować skierowanie chirurga do domu. Zniecierpliwiony wielogodzinnym oczekiwaniem wezwałem prywatne pogotowie. Przybyły chirurg przepisał chorej lekarstwa przeciwgorączkowe i pozostawił skierowanie do szpitala na wypadek podniesienia się gorączki. Po 10 godzinach ok. godz. 18 — przyszedł internista z przychodni.

Przybyły lekarz ze złością rzucił brudną teczkę na łóżko, nie zdjął płaszcza, nie umył rąk a na moje usiłowanie zaznajomienia go z przebiegiem choroby warknął: „milczeć, niech chora mówi". Kiedy zobaczył kartę informacyjną z pogotowia wpadł we wściekłość: jakim prawem go wezwano!?

Na uwagę zwróconą mu przez przedstawicielkę zakładu, w którym pracuje żona: „jak się pan doktor zachowuje", podszedł bliziutko do niej i wycedził: „komu się nie podoba". Po czym wyszedł nie pozostawiając żadnego zlecenia ani recepty.

Nazajutrz otrzymałem u chirurga zwolnienie żony z pracy na 6 dni. Było ono wydane wyłącznie na podstawie zaświadczenia lekarza z prywatnego pogotowia.

Po 13 dniach cierpień — żona bowiem bez przerwy odczuwała straszliwy ból — uzyskaliśmy wreszcie, na skutek moich interwencji w szeregu instytucji, miejsce w szpitalu przy ul. Północnej 42.

I co się okazało? Wypadek spowodował pęknięcie kręgu kręgosłupa. Stwierdzono też, że sprawa jest „przedawniona" i grozi jeśli nie kalectwem, to co najmniej długotrwałą chorobą.

Niesprawiedliwością byłoby zaliczać postępowanie przedstawicieli społecznej służby zdrowia (lekarza pogotowia i internisty z ośrodka) na konto całego naszego lecznictwa. Nigdy bowiem nie zapomnę, że w grudniu ub. roku lekarz oddziału kardiologicznego jednego ze szpitali uratowała mi życie.

Niestety, w opisywanym konkretnym przypadku żony lekarze nie wypełnili elementarnych czynności, jakie obowiązywały ich wobec rannej, a swym zachowaniem poderwali dobre imię lecznictwa.

Przy okazji chciałbym zadać trzy pytania: a) czy lekarza nie obowiązują zasady uprzejmości i dobrego wychowania, b) czy Stacja Pogotowia Ratunkowego nie powinna dokonać u osoby przywiezionej po ulicznym wypadku dokładnych badań, wreszcie c) czy chirurg przychodni przy ul. Kniaziewicza nie powinien przede wszystkim zarządzić prześwietleń rentgenowskich?

Z. S.
(nazwisko i imię wiadome redakcji)

Z życia wyjęte

Chwila zadumy

Długo się zastanawiałem, czy nie będzie czasem nietaktem, akurat w przeddzień Święta Zmarłych wszczynać na nowo pisania swego, bądź co bądź dość niefrasobliwego felietonu „Z życia wyjęte". Lecz w końcu nic nie jest śmierci tak bliskie, jak życie. I odwrotnie. Zresztą im łatwiej nas zniszczyć, tym chętniej słuchamy, że jesteśmy nieśmiertelni. Instynkt życia umacnia się bowiem progresywnie w stosunku do zagrożenia. „Istnieć, choćbym przez wieki miał szalony ból zębów" — oto co marzy się pewnemu bohaterowi współczesnej sztuki.

Cała poważniejsza literatura ostatniego ćwierćwiecza jest jedną olbrzymią antologią maksym na temat życia i śmierci. W Polsce mówi się nawet o istnieniu całego pokolenia „zarażonego śmiercią". Jeden z przywódców duchowych tego pokolenia, będąc w stanie skrajnej depresji przepowiadał: „Zostanie po nas złom żelazny i głuchy drwiący śmiech pokoleń". Szczęściem dla nas, że przepowiednia się nie sprawdziła.

Dziś, gdy udajemy się na cmentarz, by oddać hołd cieniom zmarłych i poległych, utwierdzamy się równocześnie we własnym istnieniu. Ta wiara w życie coraz bardziej nas ogarnia i utrwala się w nas. Zdołaliśmy się wyleczyć z kompleksu wojny i atomowej psychozy. Pokolenie nasze ponownie odwróciło twarz do słońca.

Oczywiście, stojąc zadumani nad grobami tych, co od nas odeszli, nie uchronimy się od smutnych refleksji na temat własnego przemijania. Cóż, skończoność naszej egzystencji jest naszą ludzką tragedią. Lecz jeśli refleksje nasze snujemy na osobności i nie skażone są one zbiorową psychozą, wtedy uroda życia na tym nie cierpi. Natura nasza ma bowiem czarowną moc wyzwalania w nas chęci przetrwania, przetrwania we własnych dzieciach, w pamięci potomnych, w stworzonych przez siebie dobrach materialnych i duchowych, które w znacznym stopniu łagodzą ból rozstania z naszą ludzką kondycją.

Tak więc nawet myśli ostateczne mogą nieść z sobą pożyteczne i mobilizujące wnioski dla życia. Człowiek na dobrą sprawę nigdy do końca nie umiera. Żyje w tym, co zrobił dla siebie i stworzył dla innych. Im większe jego zasługi, tym większa świadomość własnej pożyteczności, tym większa pewność dłuższego przetrwania w pamięci pokoleń, tym lżejsze pożegnanie.

Umiejętne gospodarowanie owym krótkim limitem świadomego życia, jakie od własnej matki i matki natury otrzymujemy do dyspozycji, jest niewątpliwie wielką sztuką. Głowią się nad tym od początku świata wielcy filozofowie i każdy proponuje co innego. Jedni radzą kontemplację, inni pracę, jeszcze inni używanie życia w miarę wytrzymałości organizmu itd. itp. Cóż, ja nie jestem filozofem, więc i radzić nie potrafię. Myślę tylko, że nasza egzystencja powinna chyba łączyć w sobie w miarę wszystkie te elementy, a wtedy istnieje szansa osiągnięcia tego, co się nazywa pełnią zadowolenia z własnej obecności na tym najpiękniejszym ze światów.

KAROL BADZIAK

Matisse w Czarnożyłach

TYTUŁ TEN ZDZIWI ZAPEWNE WIELU NASZYCH CZYTELNIKÓW. NIGDY BOWIEM WIELKI MALARZ FRANCUSKI, CZOŁOWY FOWISTA, NIE BYŁ W TEJ MAŁEJ PODWIELUŃSKIEJ OSADZIE. RÓWNIEŻ JEGO MALOWANE W JASKRAWYCH KOLORACH, PEJZAŻE W NICZYM NIE PRZYPOMINAJĄ SPOKOJNEGO NIZINNEGO, CZARNOŻYLSKIEGO KRAJOBRAZU. WIĘC SKĄD TEN TYTUŁ?

Parterowy, pomalowany na biało budyneczek na krańcach wsi, przy szosie sieradzkiej. Jego gospodynię mieszkańcy sąsiednich domów nazywają „Francuzką". Przydomek ten nadali jej w roku 1951, kiedy to po kilkudziesięciu latach pobytu w pięknym i dziwnym świecie artystów na paryskim Montparnasse, powróciła do rodzinnej wioski.

O tamtych czasach nie lubi jednak wspominać. Po prostu — jak twierdzi — straciły one dla niej znaczenie. Długo więc musieliśmy ją namawiać, aby zdecydowała się opowiedzieć historię swej znajomości z Henri Matisse'em. Opowieść ilustrowała pamiątkami, jakie pozostały jej po wielkim malarzu — m. in. zdjęciem, na którym stoi u łoża chorego Matisse'a i albumem, na którym nakreślił on własnoręcznie dedykację.

— Matisse'a poznałam dzięki jego sekretarce, z pochodzenia Rosjance, Lidii Delektorskiej w niespokojny, wojenny rok 1940 — zaczęła Kazimiera Jurczykowa (na zdjęciu). — Byłam wtedy już wdową, matką dwojga dzie-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Obrazki łódzkie

Ze szkicownika J. Urbanowicza:

to tytuł nowego cyklu „Panoramy"

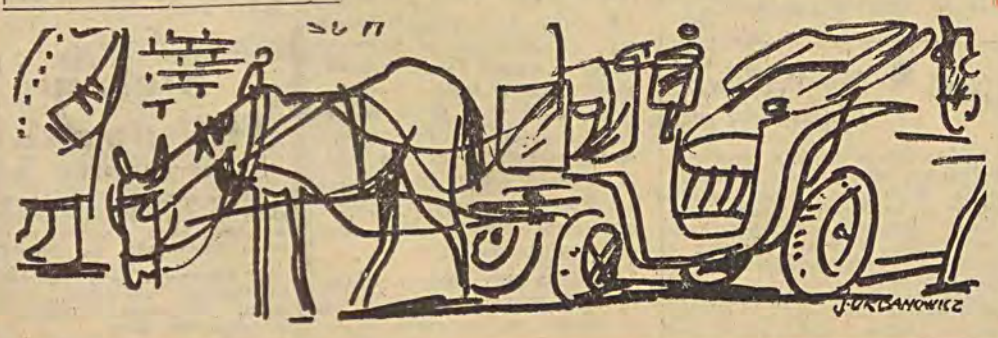

Popatrzcie tylko, rzadki widok: dorożka, koń! Jeden z 16 mohikanów, którzy mają jeszcze śmiałość przypominać czasy minione. W ciągu pięciolecia ubyło ich 30. Można więc przypuszczać, że za lat trzy pozostanie tylko wspomnienie i... rysunek.

Dlatego martwi się dorożkarz. Koń zaś... Ten — jak chce Gałczyński — „Rży i wierzga, patrzy w dal. Lecz do dali się nie pali — no bo niby co z tej dali?... Więc koń stoi klepiąc biedę. Klepie, klepie klepu-klep, a w dodatku deszczyk z nieb... Mokną wierzby, mokną pola i do stajni tak daleko, a koń nie ma parasola ani płaszcza gumowego".

J. Cyrankiewicz przyjął przedstawicieli sfer gospodarczych USA

29 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął przebywających w Polsce przedstawicieli amerykańskich sfer gospodarczych i odbył z nimi rozmowę. W czasie spotkania obecny był minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Obecny był również ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce — John A. Gronouski.

VII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

(B) Dokończenie ze str. 1

notuje się tendencje do jego zmniejszania. Wynika to m. in. z poglądu, że akord wpływa na obniżenie jakości produkcji. Jednakże doświadczenia przemysłu lekkiego nie potwierdzają takiej tezy. Stwierdzono natomiast, że wszędzie, gdzie przeszło się z pracy akordowej na płacę dniówkowo-premiową, wydajność wydatnie się obniżyła. Zdaniem mówcy, należy wprowadzić w samym systemie akordowym zasadę stabilności norm zakładowych na kilka lat, z ograniczeniem ich rewizji do przypadków uzasadnionych postępem techniki. Celowe jest także powszechniejsze niż dotychczas zindywidualizowanie płacy dniówkowo-premiowej. Na przeszkodzie stoi jednak obowiązujący system płacowy, określający dla danego zawodu identyczną wysokość ruchomej części wynagrodzenia.

Następnie głos zabrali: I sekretarz KD Warszawa - Wola — Jerzy Łukaszewicz, I sekretarz KZ Zakładów Chemicznych „Oświecim" — Alojzy Wasyl, I sekretarz KZ przy FSO — Bogusław Czachowski, przewodniczący Prezydium WRN w Lublinie — Paweł Dąbek i wiceminister przemysłu ciężkiego — Jan Chyliński.

Dyscyplina i pełne wykorzystanie dnia roboczego — to temat wypowiedzi Bronisława Ciuły w dyskusji na Plenum KC PZPR w dniu 28 bm., sprzyjać temu może tylko sprawna, skoordynowana praca wszystkich wydziałów i służb pomocniczych. W tym świetle należy podnieść rangę mistrzów w zakładzie, zwiększyć ich uprawnienia i odciążyć od roboty papierkowej. Równie istotne jest energiczniejsze wprowadzanie postępu technicznego we wszystkich ogniwach produkcyjnych.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał I sekretarz KC — Władysław Gomułka.

Plenum przyjęło uchwałę wytyczającą podstawowe zadania w zakresie usprawniania organizacji pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach przemysłowych.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Władysław Gomułka złożył sprawozdanie z wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w Związku Radzieckim i spotkań międzypartyjnych. Komitet Centralny przyjął w tej sprawie następującą uchwałę:

„Po wysłuchaniu sprawozdania I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR towarzysza Władysława Gomułki z wizyty przyjaźni polskiej delegacji partyjno-rządowej w Związku Radzieckim w październiku br. i ze spotkań międzypartyjnych, Komitet Centralny na swym plenarnym posiedzeniu aprobuje w pełni stanowisko zajęte przez delegację naszej partii w czasie rozmów i spotkań z przedstawicielami KPZR i innych bratnich partii.

Komitet Centralny stwierdza, że wyniki wizyty stanowią nowy, doniosły wkład w dzieło umocnienia braterskiej współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, co odpowiada żywotnym interesom obu naszych krajów, służy umocnieniu siły i jedności krajów wspólnoty socjalistycznej i stanowi doniosły czynnik pokoju i bezpieczeństwa".

Wystąpienie polskie w Komitecie Politycznym ONZ

Komitet Polityczny XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ dyskutuje obecnie nad wniesionym przez delegację radziecką punktem porządku dziennego pod nazwą „Zaprzestanie kroków utrudniających zawarcie porozumienia w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej". Do przedstawionego przez delegację radziecką projektu rezolucji przyłączyło się już z górą 40 innych delegacji w charakterze współautorów projektu.

W toku dyskusji zabrał głos 28 bm. stały przedstawiciel PRL w ONZ, amb. Bohdan Tomorowicz.

Podkreślił on m. in., że jedną z głównych przeszkód, które do tej pory uniemożliwiały zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, jest stanowisko rządu NRF, nieustanne pretensje tego rządu do posiadania broni jądrowej. Delegacja polska uważa za konieczne podkreślić raz jeszcze, że każdy krok mający na celu zaspokojenie ambicji atomowych Niemiec zach. przeszkodziłby zawarciu porozumienia o nierozprzestrzenianiu i stałby w rażącej sprzeczności z interesami przeważającej większości krajów europejskich.

W naszym rozumieniu — stwierdził w zakończeniu ambasador Tomorowicz — apel do wszystkich krajów o zaniechanie kroków utrudniających zawarcie układu nie oznacza oczywiście zachęty do bezczynności i impasu w całokształcie tematyki rozbrojeniowej. Raczej przeciwnie. W szczególności uważamy za konieczne nieprzerwaną kontynuację wysiłków w kierunku osiągnięcia częściowych, także regionalnych porozumień w zakresie częściowego rozbrojenia jądrowego, takich zwłaszcza jak denuklearyzacja lub powstrzymanie się od nuklearyzacji określonych obszarów, połączone z zamrożeniem istniejącego już stanu zbrojeń jądrowych. Chciałbym w tym miejscu wspomnieć, iż rząd PRL, który przedłożył na ten temat propozycje związane z obszarem Europy środkowej, będzie kontynuował swe wysiłki. Proponowane przez nas posunięcia pozostają w całkowitej zgodności z podstawowym celem układu o nierozprzestrzenianiu.

Kryzys rządowy w Bonn

● Erhard zdecydowany jest pozostać
● Powstanie koalicja CDU/CSU—SPD?

Zarząd frakcji parlamentarnej CDU/CSU, który przez wiele godzin obradował w Bonn, nie powziął żadnych istotnych decyzji. Jak się okazuje, w tak istotnej sprawie jak urząd kanclerza nie zdobyto się na jasne postawienie kwestii odejścia Erharda i wysunięcie nowej koalicji rządowej.

Kanclerz Erhard zdecydowany jest pozostać za wszelką cenę. W sobotę przemawiał on na wiecach wyborczych w kilku miejscowościach w Hesji (wybory do Landtagu odbędą się 6 listopada br.) kilkakrotnie podkreślał on, iż ma poparcie CDU i oświadczył, że nie myśli o rezygnacji.

Wiceprzewodniczący FDP Willi Weyer w wywiadzie radiowym wyraził przekonanie, iż należy liczyć się z możliwością dojścia do skutku „wielkiej koalicji", czyli rządów wspólnych CDU/CSU z SPD.

Współpraca PAN z Węgierską Akademią Nauk

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr A. Listowski oraz wiceprezes Węgierskiej Akademii Nauk, prof. dr R. Manninger podpisali w sobotę w Jabłonnie protokół o współpracy między obu akademiami na lata 1967—1969.

Protokół przewiduje kontynuowanie wymiany stypendystów, wymiany publikacji naukowych oraz współpracy między poszczególnymi placówkami badawczymi obu akademii.

W żelbetowym korycie

(A) Dokończenie ze str. 1

mokro; trzeci — doprowadzenie wody z Pilicy do Łodzi żelbetowymi rurociągami.

Po rozważeniu propozycji, ze szczególnym uwzględnieniem najkorzystniejszych warunków techniczno-ekonomicznych, zespół ekspertów najpozytywniej ocenił wariant drugi. Oznacza to, że istnieją wszelkie szanse (decyzja ostateczna bowiem jeszcze nie zapadła), że woda dla Łodzi popłynie z Pilicy w zamkniętym, żelbetowym kanale. Na jego trasie, w okolicy Łodzi zostanie wybudowana oczyszczalnia wody.

Projekt istnieje w fazie przedwstępnej. Realizacja tej jednej z najpoważniejszych w naszym województwie inwestycji przewidziana jest w latach 1969—1973. (AP)

Zjednoczenie włoskich socjalistów

W sobotę zakończył obrady ostatni XXXVII Zjazd Włoskiej Partii Socjalistycznej. W tym samym czasie obradował ostatni Zjazd Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej. Obie partie przegłosowały rezolucję zjednoczeniową i spotkają się dziś na posiedzeniu konstytuanty, by rozpocząć odtąd nowy okres wspólnej działalności.

Do nowej partii nie zgłosiła akcesu Włoska Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej.

W telewizji radzieckiej pokazano nowe obrazy Księżyca

W sobotę o godz. 18 w programie centralnej stacji telewizyjnej ZSRR pokazano nowe obrazy powierzchni Księżyca wykonane i przekazane na Ziemię przez stację automatyczną „Łuna-12", obiegającą Księżyc od 25 bm.

Telewidzom radzieckim zademonstrowano dwa obrazy. Jeden wykonany zapewne z większej odległości, obejmował sporą część powierzchni satelity ziemskiego, a drugi obejmujący mniejszy wycinek, pokazywał powierzchnię Księżyca dokładnie.

Należy przypuszczać, że uczeni radzieccy uzyskają za pośrednictwem „Łuny-12" dalsze obrazy powierzchni naszego satelity.

Komunikat Klubu Poselskiego ZSL

Prezydium Klubu Poselskiego ZSL zawiadamia, że zebranie ogólne klubu odbędzie się 9 listopada br. o godz. 10 w gmachu Sejmu.

„Orbiter 1" roztrzaska się o powierzchnię Księżyca

Rzecznik Krajowej Administracji do spraw Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) podał do wiadomości, że zapadła decyzja zniszczenia amerykańskiego sztucznego satelity księżycowego „Orbiter 1", ponieważ przeszkadzałby on w wykonaniu zadań kolejnego pojazdu księżycowego „Orbiter 2", który zostanie wystrzelony w dniu 6 listopada br. Na sygnał nadany z ośrodka badań w Pasadenie „Orbiter 1" roztrzaska się o powierzchnię Księżyca po jego niewidocznej stronie.

Według wyjaśnień rzecznika NASA, baterie słoneczne zasilające nadajniki „Orbitera 1" mogłyby zakłócić komunikację z jego kolejnym następcą.

Ciekawe! Przeczytaj

REHABILITACJA

Komisja Kontroli KC ZKJ ostatnio rehabilitowała b. członka KC ZK Serbii, P. Ajticia. Został on usunięty z ZKJ w roku 1964.

„STAND"

W brytyjskim kwartalniku „STAND" zostały opublikowane utwory Tadeusza Różewicza, Zbigniewa Herberta, Sławomira Mrożka i młodego łódzkiego poety — Romana Gorzelskiego (przekład: Antony Wood).

(reg)

POGODA

Dziś zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura od —1 do ok. 5 st. C. Wiatry północne i północno-wschodnie. Jutro pogoda bez zmian.

Z Indonezji

Dr Sakirman zastrzelony podczas „próby ucieczki"

Według informacji Reutera z Djakarty, tamtejsza prasa doniosła w sobotę, że podczas „próby ucieczki" zastrzelony został przez straż wojskową dr Sakirman, członek parlamentu z ramienia zakazanej obecnie Komunistycznej Partii Indonezji, jak również członek tymczasowego doradczego Zgromadzenia Ludowego. Poszukiwano go od października ub. roku i w tym miesiącu aresztowano na Jawie Środkowej oraz ostatnio przewieziono do Djakarty.

Równocześnie organ prasowy armii indonezyjskiej doniósł, że władze wojskowe „udaremniły próbę uwolnienia z więzienia" byłego ministra spraw zagranicznych Subandrio, skazanego niedawno na śmierć. Według relacji tego dziennika, wojsko rozproszyło grupę młodzieży przed więzieniem, podejrzewając ją o chęć dokonania takiej próby. Następnie straż więzienną wzmocniono.

Projekt utworzenia ministerstwa oświaty i szkolnictwa wyższego w komisji sejmowej

Posłowie Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, obradujący w sobotę, rozpatrzyli przedłożony im przez rząd projekt ustawy o utworzeniu jednego ministerstwa oświaty i szkolnictwa wyższego — na miejsce dotychczasowych dwóch ministerstw: Oświaty oraz Szkolnictwa Wyższego.

Projekt ustawy zreferował pos. Marian Walczak (PZPR).

Posłowie zaakceptowali rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra oświaty i szkolnictwa wyższego i postanowili przedłożyć go na najbliższej sesji plenarnej Sejmu.

Delegacja indonezyjska w Polsce

29 bm. przybyła z Pragi do Warszawy delegacja indonezyjska pod przewodnictwem wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Adama Malika.

W godzinach popołudniowych przewodniczący delegacji indonezyjskiej Adam Malik złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego Witoldowi Trąmpczyńskiemu, a następnie został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego.

Zima w Moskwie

Przez całą sobotę sypał w Moskwie gęsty śnieg, który zaczął padać w piątek wieczorem, przy równoczesnym spadku temperatury do minus 3 stopni. Opadom śniegu towarzyszył silny wiatr północny, co powodowało tworzenie się zasp na jezdniach i chodnikach.

Na niedzielę prognoza pogody dla Moskwy przewiduje dalsze opady śniegu przy temperaturze około 5 stopni poniżej zera.

Z Algierii

W piątek wieczorem opublikowano w Algierze dwa komunikaty po zakończeniu czterodniowych obrad Algierskiej Rady Rewolucyjnej pod przewodnictwem Huari Bumediena.

Pierwszy komunikat dotyczy reformy komunalnej w kraju.

Drugi komunikat stwierdza, że ucieczka za granicę b. ministrów Bumazy i Mahsasa, podyktowana była pragnieniem uniknięcia odpowiedzialności za nadużycia popełnione przez nich na stanowiskach kierowników resortów.

Rada Rewolucyjna uznała ucieczkę obu byłych ministrów za zdradę stanu i postanowiła wykluczyć ich z szeregów Frontu Wyzwolenia Narodowego oraz wdrożyć przeciwko nim śledztwo.

Królowa Elżbieta w Aberfan

Królowa W. Brytanii, Elżbieta II przybyła w sobotę wraz z małżonkiem do Aberfan, miejsca tragicznej katastrofy, gdzie 8 dni temu sto kilkadziesiąt osób, głównie dzieci, znalazło śmierć pod zwałami czarnej lawiny.

Królowa złożyła kwiaty na grobach zasypanych dzieci i odwiedziła kilka osieroconych rodzin.

Kiedy królowa opuszczała Aberfan, 3-letnia dziewczynka wręczyła jej mały bukiecik kwiatów z przyczepioną do niego kartką „od ocalałych dzieci w Aberfan".

Kronika wypadków

✻ W zakładzie pracy przy ul. Pojezierskiej 97 został przyciśnięty blachą Jan Bednarski, lat 41. Mężczyznę z urazami brzucha przewieziono do szpitala.

✻ Teodozja G. (Sosnowa 32) uległa wczoraj zatruciu gazem. Kobietę umieszczono w szpitalu na oddziale toksykologii.

(kl)

SPORT — Z ostatniej chwili —

W sobotę, w drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet o „Puchar Lajkonika" w Krakowie Dynamo (Moskwa) pokonało drużynę ŁKS 73:65 (41:23), a Wisła wygrała z mistrzem CSRS — Spartą (Praga) 59:52 (26:27).

Najwięcej punktów zdobyły: dla Dynamo — Woronina 25, dla ŁKS — Majde i Sokół po 17, dla Wisły — Szostak 20, a dla Sparty — Melicharova 14.

W Łodzi bawią gruzińscy naukowcy

W Łodzi na zaproszenie Uniwersytetu Łódzkiego, przebywają dwaj naukowcy z Gruzji: profesor Instytutu Historii Gruzińskiej SRR — dr Ilia Tabaguła i profesor Uniwersytetu w Tbilisi — dr Jase Ciancadze. Obaj naukowcy są autorami książek z dziedziny stosunków polsko-gruzińskich.

V Plenum CK SD

29 bm. obradowało w Warszawie V Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone zadaniom stronnictwa w realizacji planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966—1970, w szczególności rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług.

Obrady otworzył przewodniczący CK SD, prof. Stanisław Kulczyński, który omówił znaczenie rozwoju gospodarczego Polski w świecie współczesnym. Analizując sytuację międzynarodową, mówca wskazał na zagrażającą pokojowi agresję amerykańską w Wietnamie i niebezpieczeństwo odradzającego się militaryzmu zachodnioniemieckiego.

Z kolei wiceprzewodniczący CK SD — Włodzimierz Lechowicz wygłosił obszerne wprowadzenie do referatu prezydium CK SD, doręczonego uczestnikom Plenum.

Wietnam płd.

Brawurowy atak partyzantów na obóz amerykański

W piątek wieczorem w Sajgonie zadrżały wszystkie szyby w oknach domów. Dała się słyszeć potężna eksplozja.

Jak wynika z relacji agencji zachodnich, eksplozja magazynu z amunicją — to dzieło sił patriotycznych Frontu Wyzwolenia Narodowego, które w piątek wieczorem przypuściły śmiały atak na amerykański obóz w Long Binh. Agencje zachodnie podkreślają, że był to jeden z najbardziej brawurowych ataków, jakiego dokonał „Vietcong".

Były mężczyzna zostanie matką?

24-letnia pieśniarka kabaretowa o artystycznym nazwisku Melania Martin, a w rzeczywistości Muriel Asmby, oświadczyła ostatnio, że zaszła w ciążę. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że dopiero przed dwoma laty po zabiegu chirurgicznym zmieniła płeć, była bowiem dawniej mężczyzną.

Twierdzi ona, że jest w ciąży od 3 miesięcy, a skoro tak — byłby to pierwszy znany wypadek, że „były mężczyzna" stanie się matką.

Johnson w Bangkoku

Pomoc militarna dla Syjamu

W sobotę, w ostatnim dniu swego pobytu w Bangkoku, prezydent Johnson konferował z przywódcami politycznymi Syjamu, m. in. z premierem Kittikachornem i ministrem spraw zagranicznych Khomanem. Głównym tematem była sprawa amerykańskiej pomocy wojskowej i ekonomicznej dla Syjamu.

Premier Kittikachorn oświadczył później w rozmowie z dziennikarzami, że prezydent Johnson zgodził się zwiększyć w nadchodzącym roku finansowym pomoc militarną dla Syjamu o 1/3.

Awaria starej elektrowni

W starej elektrowni łódzkiej przy ul. Tuwima w ub. tygodniu miała miejsce awaria. Z nie ustalonych przyczyn kompletnemu zniszczeniu uległa jedna z turbin, przy czym jej części zdemolowały halę. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Poważna ta awaria nie spowodowała zakłóceń w dostawie prądu. Specjalna komisja bada przyczyny jej powstania.

(wit.)

Dnia 28 października 1966 r. zmarł, przeżywszy lat 62 najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

Eugeniusz Barczyński

Pogrzeb odbędzie się 31. X. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 28 października br. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł drogi Mąż, Ojciec, Syn i Brat

Ś. † P.

Stefan Chłapowski

PROKURATOR

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 31 października o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia krewnych, przyjaciół, znajomych, pozostała w głębokim bólu

RODZINA

Nie ma na pozór nic bardziej bezdusznego niż żelbet — pręty stalowe oblane cementem, masa zastygła w bezruchu. Wynaleziony przed stu laty, zmienił gruntownie architekturę świata, dzięki niemu powstały drapacze chmur, mosty sprężone, rozwinęło się budownictwo z prefabrykatów. Któż jednak chciałby zajmować się „życiem wewnętrznym" żelbetu? I po co? To tak, jakbyś pragnął uśmiech wykrzesać z kamienia.

Otóż nie! Dla pewnej grupy ludzi żelbet jest istotą ożywioną, silną i stanowczą, lecz kapryśną, zdolną do nieprzewidzianych zachowań. Do grona tych ludzi należy i profesor dr Władysław Kuczyński, kierownik Katedry Budownictwa Żelbetowego Politechniki Łódzkiej, wielki entuzjasta swojej specjalności. Człowiek, którego opowieści o tajemnicach żelbetu nawet laik słuchać może godzinami bez znużenia.

W początkach października br. na kongresie Europejskiego Komitetu Betonu w Brukseli, wobec międzynarodowego grona specjalistów, profesor przedstawił nową teorię żelbetu. W związku z tym prosimy prof. Kuczyńskiego, by zechciał treść swych doświadczeń „przełożyć" na język, zrozumiały dla najszerszego grona Czytelników.

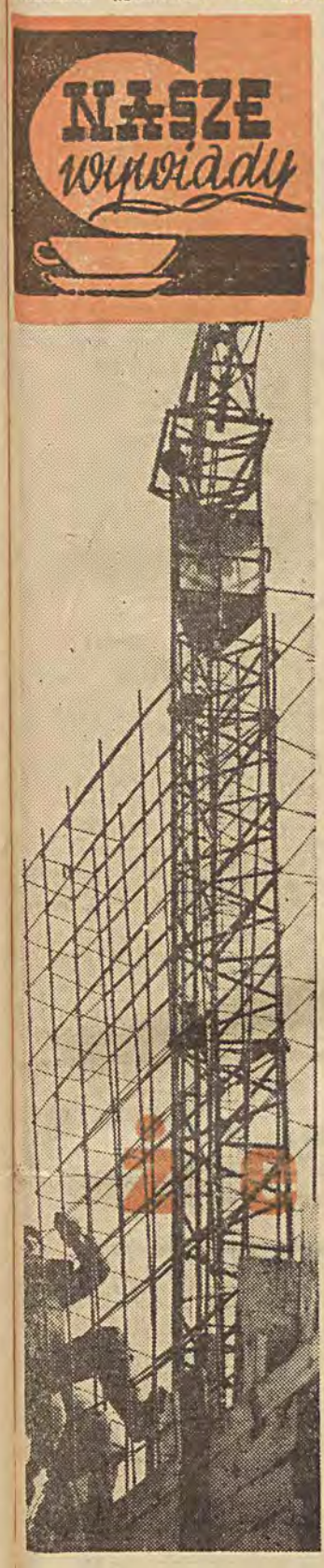

— Rozpoczynałem badania przed 16 laty, nie dysponując laboratorium, ani żadną właściwie aparaturą — mówi profesor. — Wydział Budownictwa Lądowego jeszcze wtedy nie istniał, ja sam byłem adiunktem na Wydziale Mechanicznym. Za teren pierwszych doświadczeń służyły mi po prostu łódzkie place budowy.

— Czy bez przygotowania fachowego można zrozumieć, na czym polega pańska teoria?

— Będzie trudno, ale spróbuję to wyjaśnić. Otóż w zasadzie istnieją na świecie dwie teorie żelbetu: licząca sobie już ponad 70 lat teoria klasyczna i powstała tuż przed ostatnią wojną teoria stanów granicznych. Obie zajmowały się przede wszystkim wytrzymałością tego tworzywa i wychodząc z różnych założeń, ustalały stopień bezpieczeństwa budowli żelbetowych. Wiadomo było, dla przykładu, iż strop magazynu zawaliłby się przy obciążeniu 2 tysięcy kilogramów na metr kwadratowy. Wobec tego przyjmowano dopuszczalne obciążenie tysiąc kilogramów, by wyeliminować jakiekolwiek ryzyko.

Cała strefa między tysiącem i dwoma tysiącami kilogramów pozostawała nieznana. Na ogół nie umiano udzielić zdecydowanej odpowiedzi na pytanie, jak będzie się zachowywał żelbet przy stopniowych zmianach obciążenia, aż do katastrofy, gdy chodzi o jego odporność na zginanie. Ta właśnie strefa stała się terenem badań zespołu specjalistów z naszej katedry. Opisaliśmy zachowanie się żelbetu w sposób ciągły, od zera aż do zniszczenia, tworząc w rezultacie nową teorię, nazwaną przez nas teorią przemian kontynualnych sztywności żelbetowych ustrojów prętowych.

— Jak przyjęli tę teorię uczestnicy kongresu?

— Bez popadania w przesadę mogę stwierdzić, iż przyjęli ją z dużym zainteresowaniem. A jest to przecież grono najwybitniejszych żelbetników świata. Przymiotnik „europejski", figurujący w nazwie komitetu, dawno już stał się tylko symbolem, bo zrzesza ów komitet przedstawicieli 40 państw ze wszystkich kontynentów. Polska w tym roku właśnie po raz pierwszy wysłała na obrady swą delegację oficjalną, w składzie: prof. Wacław Olszak z PAN, prof. Bohdan Lewicki z Instytutu Techniki Budowlanej i ja.

Miałem na zreferowanie swych tez tylko 15 minut czasu, bo taka jest tradycja kongresu, z której nikomu nie wolno się wyłamać, efekty jednak przeszły moje oczekiwania. Teoria nasza — jak stwierdzono w dyskusji — stanowi syntezę dotychczasowych badań i daje wspólny język przedstawicielom dwóch, do tej pory skłóconych szkół, a przy tym przynosi duże korzyści praktyczne.

Kongres powołał specjalną grupę roboczą celem spopularyzowania i wdrożenia teorii kontynualnej na świecie. Wszedłem w skład tej trzyosobowej grupy wraz z prof. Ferry-Borges z Lizbony i prof. Maldague z Paryża. Poza tym Uniwersytet w Liège zaprosił mnie natychmiast do wygłoszenia wykładu na ten temat. Miałem tam okazję w dwugodzinnej konferencji przedstawić znacznie szczegółowiej tezy łódzkiej teorii kontynualnych zmian sztywności ustrojów żelbetowych.

— Interesowałyby nas wspomniane przez pana profesora korzyści praktyczne.

— Weźmy pod uwagę fakt, iż świat współczesny jest terenem intensywnej wymiany techniczno-przemysłowej. W Łodzi, dajmy na to, projektuje się budowlę dla Afryki, wznoszą ją Anglicy, a obowiązują przy tym marokańskie przepisy państwowe. Dotychczas każdy inaczej interpretował możliwości żelbetu, każdy stosował inne normy. Wyniki naszych badań pozwolą na unifikację teorii i norm konstrukcyjnych. To korzyść zasadnicza. Sprawa następna: teoria kontynualna pozwala stwierdzić, co dzieje się z konstrukcją żelbetową w dowolnym stanie zaawansowania obciążeń, umożliwia zatem dokładniejsze obliczenie współczynnika bezpieczeństwa i przynosi w efekcie oszczędności materiałowe. Po trzecie wreszcie — stanowi poważne ułatwienie dla ekspertów.

Dodajmy również, że skoro Polska przeforsuje w świecie swój system normalizacyjny, w zakresie podstaw teoretycznych, jak też i w praktyce, to projekty nasze, jako autorów tego systemu, na pewno zyskają w cenie i wziętości.

Rozmawiał: J. BRYSZ

Matisse w Czarnożyłach

(Dokończenie ze str. 1)

ci i borykałam się od pewnego czasu z trudnościami materialnymi. Z chęcią więc przyjęłam zaproponowaną mi przez niego pracę. Początkowo byłam u Matisse'a gospodynią domową, potem współorganizatorem jego wystaw, pośredniczką w sprzedaży obrazów, sekretarką, a nawet — w latach jego długiej i uciążliwej choroby — pielęgniarką. Z roku na rok też nasza przyjaźń stawała się coraz bliższa, a muszę tu zaznaczyć, że Matisse był wielkim samotnikiem i, nie licząc domowników, miał tylko dwóch przyjaciół. Jeden z nich to zawsze młody, wesoły, tryskający cietym dowcipem — bożyszcze paryskiej estrady — Maurice Chevalier, drugi lekarz, którego nazwiska, niestety, już nie pamiętam.

Wielką sympatią obdarzał on również zwierzęta, szczególnie koty, których hodował zawsze całe stado, nie zważając na to, że sprawiały one nam niejednokrotnie sporo kłopotów.

A kiedy Matisse tworzył? Był on tytanem pracy. Mimo podeszłego wieku potrafił pracować bez przerwy po kilka dni i nocy. W jego pracowni na IV piętrze jednego z domów stojących na Montparnasse, rozwieszonych było wówczas kilkadziesiąt płócien i arkuszy papieru. Malował on bowiem jednocześnie ten sam obraz w kilku wersjach i dopiero dzieło — jego zdaniem — najlepsze pozostawiał, resztę niszcząc.

Czasem — kiedy już skończył malowanie — prosił mnie, abym usiadłszy obok mówiła mu o Polsce. Niekiedy przerywał mi w trakcie opowiadania i powtarzał: — Tam u was musi być wielu doskonałych malarzy, skoro macie takich wspaniałych ludzi i tak piękne krajobrazy. Podobne można chyba spotkać jedynie w pobliżu Nicei.

Okolice Nicei szczególnie sobie upodobał i wyjeżdżał tam nie tylko na wypoczynek, ale i w poszukiwaniu nowych, twórczych pomysłów.

Pomysły przychodziły mu zaś do głowy w chwilach najmniej spodziewanych. Potrafił np. bez słowa usprawiedliwienia opuścić przyjęcie wydane na jego cześć i pobiec do swojej pracowni.

Pod koniec swojego życia nieco mniej już poświęcał czasu malarstwu, grafice i rzeźbie, gdyż opanowała go pasja wycinanek. Były one najczęściej kompozycją kolorów: zielonego, niebieskiego, czerwonego, żółtego, czarnego i białego. Przeważnie stanowiły one wzór na makaty i dywany. Przy niektórych z tych wycinanek, a zakupionych przez królową brytyjską i prezydenta Francji Vincenta Auriola, pomagałam Matisse'owi wpólnie ze swoją córką.

Interesuje pana pewnie to, czy Matisse chętnie rozstawał się ze swoimi dziełami? Nie! Czynił to jedynie wtedy, jeżeli potrzebne mu były pieniądze na życie lub na cele dobroczynne, bo był on nie tylko znanym malarzem, ale i społecznikiem. Na przykład w 1950 roku sprzedał jeden ze swoich obrazów za 1 mln 400 tys. starych franków, które następnie przeznaczył na bezdomne sieroty.

Wszystko to, co można nazwać ludzkim nieszczęściem, głęboko go wzruszało i często odnajdowało wyraz w twórczości. Na jego obrazach twarze ludzkie są zawsze tragicznie smutne. Na treść obrazów wpływała zresztą także jego nieuleczalna choroba.

Umarł on w trzy lata po moim powrocie do Polski. O jego śmierci powiadomiono mnie listownie.

Spisał: MAREK REGEL

Dziewczęta na 1/50 sek.

Foto: Włodzimierz Gazicki, Łódź

Dziewczęta na 1/50 sek. To tytuł nowego konkursu dla Czytelników parających się fotografowaniem.

Fotogramy (oczywiście wykonywane wyłącznie przez fotoamatorów) o wymiarach co najmniej 13 × 18 cm prosimy nadsyłać na adres „Panoramy" („Dziennik Łódzki", Łódź, Piotrkowska 96).

Tajemnica *strzałów* w Dallas

Dwa fałszerstwa

JOACHIM JOESTEN PRZYPOMINA, ŻE W WYPADKU POPEŁNIENIA MORDERSTWA CIAŁO ZABITEGO DOSTAJE SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM W RĘCE ORGANÓW ŚLEDCZYCH, CO UMOŻLIWIĆ MA LEKARZOWI SĄDOWEMU PRZEPROWADZENIE DOKŁADNEJ OBDUKCJI. TAK DZIEJE SIĘ W CAŁYM CYWILIZOWANYM ŚWIECIE. POZA TYM WSZĘDZIE OBOWIĄZUJE PRZEPIS PRAWNY, IŻ DO CZASU DOKONANIA OBDUKCJI, ZWŁOKI ZABITEGO NIE MOGĄ BYĆ POCHOWANE I NIE MOGĄ BYĆ WYWIEZIONE POZA ZASIĘG DZIAŁANIA ORGANÓW POWOŁANYCH DO PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA ORAZ SĄDU, KTÓREGO OBOWIĄZKIEM BĘDZIE ROZPATRZENIE SPRAWY O MORDERSTWO.

Zupełnie inaczej stało się z ciałem prezydenta Kennedy'ego.

To prawda, chodziło o głowę państwa. Czy jednak okoliczność ta zmuszała do naruszenia podstawowych przepisów prawnych?

W wypadku Kennedy'ego bowiem przepisy te zostały pogwałcone.

Przede wszystkim wywieziono ciało zabitego poza zasięg działania sądu w Dallas.

„Możliwość wyboru"

Prawo powinno być przestrzegane — bez względu na to kim był zabity — przyznał przed komisją Warrena O'Donnell, doradca prezydenta. Jednakże wyrażenie zgody na obdukcję oznaczałoby czekanie, a to — jak stwierdził — „było dla pani Kennedy nie do zniesienia". Tak więc, mimo protestów urzędników z Dallas, trumnę wyniesiono do hallu szpitala. O'Donnell: „Tuż za trumną stała pani Kennedy, która — jak sądzę — nie zdawała sobie sprawy z naszych problemów".

W hallu do ludzi niosących trumnę podchodzi lekarz sądowy:

— Nie wolno wam tego robić! — mówi podniesionym głosem.

Nikt go jednak nie słucha. — O'Donnel: „Ponieśliśmy trumnę dalej — ku obrotowym drzwiom wyjściowym. Przez cały czas baliśmy się, że ktoś nas mimo wszystko zatrzyma. Popędzała nas myśl, że pani Kennedy nie może jeszcze raz przejść przez to wszystko. Odsunęliśmy wszystkich na stronę i opuściliśmy szpital".

Pobudki działania O'Donnella tłumaczy znacznie lepiej sam raport komisji Warrena:

„Pani Kennedy dano możliwość wyboru miejsca dokonania obdukcji: albo w szpitalu armii w Waszyngtonie, albo też w centrum medycznym marynarki (w Bethesda koło Waszyngtonu). Wybrała ona Bethesda, albowiem Kennedy służył w marynarce".

Możliwość wyboru była więc ograniczona do dwóch szpitali wojskowych. Chirurdzy w Bethesda są przeważnie wysokiej rangi oficerami marynarki i podlegają dyscyplinie wojskowej. Ich działanie jest wskutek tego pozbawione swobody, potrzebnej do obiektywnego ustalenia faktów.

Co powiedział dr Shaw?

Joachim Joesten relacjonuje szeroko dalszy bieg wydarzeń:

Według raportu komisji Warrena obdukcja ciała miała miejsce jeszcze tego samego dnia, w którym zabito prezydenta, 22 listopada 1963 r., koło godziny 20. Ustaliła ona — stwierdza raport — co następuje:

„...jedna z ran znajdowała się w tylnej części szyi. Lekarze zbadali tor pocisku w ciele. Zgodnie z ustaleniem poczynionym w Parkland Hospital w Dallas doszli oni do wniosku, iż kula wyszła w dolnej przedniej części szyi, w miejscu, które w czasie operacji dokonanej w Parkland Hospital zostało rozcięte...".

Raport komisji żąda w ten sposób od nas, abyśmy uwierzyli, iż już w dniu 22 listopada trzech chirurgów wojskowych potrafiło rozstrzygnąć sprawę: Kennedy zabity został z tyłu.

W rzeczywistości pierwszy protokół z obdukcji stwierdzał zupełnie co innego. Protokół ten został następnie „przeredagowany".

Dr Robert Shaw, pod kierunkiem którego dokonano operacji w Parkland Hospital, oświadczył:

„Pierwsza kula trafiła prezydenta w krtań, a następnie doszła do prawego płuca. Kula ta wyjęta została w czasie obdukcji przeprowadzonej w szpitalu marynarki...".

Sprzeczność w opiniach lekarzy? Oczywiście!

Początkowo bowiem orzeczono, że kula, która weszła w przednią część szyi zmieniła kierunek i pozostała w płucu zabitego, skąd usunięto ją dopiero potem.

Później natomiast stwierdzono, że kula trafiła w plecy, wyszła krtanią i ciężko zraniła gubernatora Connally'ego.

„Prymitywne fałszerstwo"

Dlaczego pojawiła się ta druga wersja? Była ona — stwierdza Joesten — potrzebna do obciążenia Oswalda, który przecież nie mógł strzelać z przodu.

Dr Shaw nigdy nie zdementował ani nie odwołał swoich słów, raport komisji Warrena nie mógł więc pominąć tej sprawy milczeniem. Jednakże jego autorzy stwierdzają jedynie, że niektórzy lekarze w Parkland Hospital — w wyniku zrozumiałego zdenerwowania oraz zamieszania czynionego przez dziennikarzy — pomylili się w swoich orzeczeniach. Przy okazji raport „zapomina" wyjaśnić dość ciekawą sprawę:

Kto właściwie upoważnił głównego chirurga w Bethesda, dr Humesa do zniszczenia notatek poczynionych przez niego w trakcie dokonywania obdukcji zwłok prezydenta? O tym, że notatki te zostały zniszczone, dowiadujemy się z raportu. Dlaczego tak się stało — nie wiemy. Poprzestano na wyjaśnieniu dr Humesa, że notatek tych ani ich kopii nie posiada...

Czy można się więc dziwić, że już jesienią 1964 r. prof. Curtis Crawford z uniwersytetu nowojorskiego stwierdza publicznie: raport FBI i ustalenia z obdukcji są zupełnie sprzeczne!

Dziury wlotowe w marynarce i koszuli Kennedy'ego — czytamy w raporcie FBI — znajdowały się o 14 i 13 cm poniżej kołnierzy. Położenie tych dziur nie odpowiada położeniu rany, ustalonym w trakcie obdukcji. Różnica jest bardzo znaczna — wynosi bowiem od 5 do 8 cm.

Czym ową sprzeczność można wytłumaczyć? Zdaniem prof. Crawforda tylko jednym: „Materiał dowodowy został prymitywnie sfałszowany. Nie wiadomo tylko czy w odniesieniu do dziur w ubraniach, czy też do ustaleń obdukcyjnych".

Smiem twierdzić — pisze Joachim Joesten — iż fałszerstwa dokonano i w jednym i w drugim wypadku...

⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE

„BATORYM" do fiordów Norwegii

WE WRZEŚNIU BR. M/S „BATORY" ODBYŁ REJS DO FIORDÓW NORWEGII. WŚRÓD LICZNEJ GRUPY TURYSTÓW Z POLSKI I CZECHOSŁOWACJI, ZNAJDOWAŁO SIĘ KILKANAŚCIE OSÓB Z ŁODZI. A OTO RELACJA JEDNEGO Z UCZESTNIKÓW.

Wczesnym rankiem na zamglonym horyzoncie zarysowały się brzegi Danii. Pierwszy etap podróży — Kopenhaga. O tej porze roku tonie ona w zieleni i kwiatach. Mimo swej liczebności (milion dwieście tysięcy mieszkańców) miasto jest spokojne i jakby ospałe. A już szczególnie kopenhaskie stare miasto. Ze swymi wąskimi, cichymi uliczkami wiedzie własne odmienne życie. Tu co krok spotyka się też młodych ludzi — studentów szkół artystycznych, siedzących na krawężnikach z pudełkami kolorowych kredek. Na taflach jezdni ulicznych tworzą oni oryginalne i niepowtarzalne dzieła.

* * *

Mijamy cieśninę Sund, a dalej rozświetlone brzegi Szwecji. Cieśnina Kattegat. W brzasku poranka widać wyraźnie liczne wyspy i wysepki rozsiane wzdłuż całego stromego wybrzeża Norwegii.

Urocze Trondheim — trzecie co do wielkości miasto Norwegii — położone amfiteatralnie na stokach górskich. W jego najstarszej części, między kanałem a rzeką Nidelwą usadowiła się na palach kolonia kolorowych domków. Bajkowy widok. Zwłaszcza od strony morza, którego głęboki szmaragd przechodzi pod wpływem słońca w fiolet, przetykany barwą różowo-łososiową.

Podobnie jak Trondheim również i Bergen położone jest amfiteatralnie na stokach górskich oraz licznych wysepkach. Towarzysząca nam cały czas piękna pogoda nagle się zmienia. Bergen kryje się jakby w mlecznym przezroczystym kapturze. Lekka mżawka przypomina popularne tu porzekadło: „w Bergen koń staje ze zdziwienia, gdy zobaczy na ulicy przechodnia bez parasola".

Mijamy setne grupy rozrzuconych wysp skalnych, a na nich zawieszone jak gniazda ptasie, samotne domki. Wśród tej scenerii płyniemy do późnych godzin nocnych. Ciemne zarysy skał, migocące światła, cisza i morze. Krajobraz północy, potężny w swej rozległości dzikiej i surowej, a przy tym pełen majestatu i powagi, odbija się na nastroju pasażerów. Wszyscy są jacyś skupieni i milczący.

Ze Skagerraku „Batory" zmierza w kierunku rozległego Oslofiordu, o stokach łagodnie schodzących do morza. Oslo! Nansenowski „Fram", statki Wikingów, Kon-Tiki, dokumenty, mapy, pamiątki, nazwy, nazwiska — w sumie wspaniała historia walki i bohaterstwa ludzi morza, zgromadzona w setkach sal muzealnych i wystawowych. A na koniec Park Vigelanda. 30 figur monolitowych, symbolizujących życie ludzkie. Nad swym dziełem pracował artysta około 40 lat.

Zbliża się kres podróży. Ostatni wieczór na „Batorym". Na pamiątkę, każdy z pasażerów otrzymał od dowództwa dyplom uczestnictwa w wyprawie do fiordów Norwegii. Będzie on przypominał Skandynawię, zapach morskiej wody i urok miast zawieszonych wśród skał.

STANISŁAW POCHEĆ

POCHWAŁA bułgarskiej jesieni

NIE TAK ŁATWO TURYSCIE, KTÓRY ZWYKLE WYJEŻDŻAŁ W RAMACH WYCIECZKI ZORGANIZOWANEJ PRZEZ KTÓRES Z BIUR PODRÓŻY, ZDECYDOWAĆ SIĘ NA SAMODZIELNĄ WYPRAWĘ ZAGRANICZNĄ. BO TO I WIZY, I DEWIZY, I SPRAWA PRZEJAZDU, ZAKWATEROWANIA, WYŻYWIENIA... NIE TAKI JEDNAK „DIABEŁ STRASZNY JAK GO MALUJĄ" — WYJAZD INDYWIDUALNY MA SWOJE DOBRE STRONY. NIE KRĘPUJE SWOBODY I POZWALA ZORGANIZOWAĆ WYPOCZYNEK STOSOWNIE DO KIESZENI I WŁASNYCH UPODOBAŃ. POCHWALAJĄC TEN RODZAJ TURYSTYKI PODAJĘ KILKA INFORMACJI DOTYCZĄCYCH BUŁGARII, I TO W OKRESIE POSEZONOWYM — W PAŹDZIERNIKU.

Na początek problem dewiz. Są dwie możliwości: albo po prostu wymienić 3 tys. zł na bułgarską walutę i po uprzednim załatwieniu sobie wkładki w biurze paszportowym jechać w pełni na własne ryzyko, albo też powierzyć częściowe zorganizowanie wczasów jednemu z biur podróży. Np. „Gromada" załatwia m. in. łóżka w tzw. kwaterach prywatnych (w Warnie) oraz przejazd.

Październik poważnie przerzedził tłumy turystów, zjeżdżających nad Morze Czarne. Toteż już na warneńskim dworcu nietrudno zawrzeć transakcję z tubylcami, oferującymi pokoje. Przede wszystkim jednak trzeba odwiedzić „Bałkanturist", gdzie dokonują wymiany talonów NBP na pieniądze oraz załatwiają ewentualne skierowanie na kwaterę. Po tych formalnościach można się już spokojnie rzucić w „wir wypoczynkowych uciech".

Rozsłonecznioną plażę okupują teraz nieliczni wczasowicze, przeważnie Polacy. Z głośników, codziennie przez 2 godziny, płyną melodie zapowiadane przez rozgłośnię w Warnie w trzech językach, m. in. w polskim. W tych warunkach spokoju i „pustki" świetnie się wypoczywa, opala, kąpie w morzu, które mimo jesieni jest jeszcze dużo cieplejsze od naszego latem.

Jakież miłe uczucie móc tak leżeć na plaży bez potrzeby pilnowania godzin posiłków i przestrzegania regulaminu. Wystarczy zabrać z domu małą wałówkę z kiścią winogron, aby bez przerwy dotrwać na piasku do godziny 16—16.30.

Ze zjedzeniem obiadu nie ma w Warnie o tej porze roku żadnego kłopotu. Zarówno obok plaży jak i w mieście istnieje wiele barów samoobsługowych, gdzie oferują dania mięsne, na czele z narodowym przysmakiem kebabcze (zrazy w formie kiełbasek z rusztu) dania rybne, wspaniały jogurt z lodu oraz rozmaite desery.

W październiku Bułgaria staje się wielkim zielonym rynkiem. Za winogrona płaci się tu od 4.50 zł za kg, pomidory 2 zł, jabłka 4 zł (w przeliczeniu). Dysponując pewnym zapasem żywności przywiezionym z kraju można z powodzeniem mieścić się w granicach 1—1,5 lewa (około 20—30 zł) dziennie. A oto jak wygląda z grubsza koszt 14-dniowego pobytu:

przejazd pociągiem w obie strony	1.300 zł
pokój, opłata klimatyczna, wstęp na plażę	800 zł
wkładka	510 zł

Wymienić można do 2 tys. zł, równających się 100 lewom.

Jesienny indywidualny wypad nad Morze Czarne daje więc możliwość stosunkowo taniego zorganizowania sobie wypoczynku za granicą.

W. KASPRZAK

⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE

⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE ⊙ KORESPONDENCJE

Prasa opublikowała niedawno doniesienie korespondenta Agencji Associated Press z Aten o tym, że profesor Uniwersytetu Ateńskiego Angelos Galanopulos odkrył w pobliżu wyspy Santorin na Morzu Egejskim ślady legendarnej Atlantydy.

Agencja APN poprosiła o skomentowanie tej informacji wybitnego specjalistę w problemach Atlantydy d-ra N. Zirowa. Oto jego wypowiedź.

GDZIE BYŁA ATLANTYDA?

Jedyną i dość obszerną informacją źródłową o Atlantydzie są enuncjacje słynnego greckiego filozofa z IV wieku p. n. e. Platona, zawarte w jego „Dialogach". Platon pisze o położeniu Atlantydy, powołując się na podanie zasłyszane ponoć od znanego ateńskiego ustawodawcy Solona, który z kolei usłyszał legendę o Atlantydzie w Egipcie w czasie swej podróży do tego kraju. Jak wynika z zapisu Platona, za Słupami Herkulesa (czyli za Cieśniną Gibraltarską) znajdowała się wyspa większa od Libii i Małej Azji razem wziętych, i że z tej wyspy żeglarze mieli dostęp do innych wysp, a z tych znów — do całego przeciwległego lądu (czyli Ameryki).

Te właśnie dane powinny być punktem wyjścia w poszukiwaniu Atlantydy, jeśli informacje Platona w ogóle zasługują na poważne potraktowanie. Prócz tego w opisach Platona należy oddzielić opisy położenia geograficznego Atlantydy od danych o państwie Atlantów, opisów stolicy i jej bogactwa oraz innych zdobiących opowieść szczegółów, które mogą być płodem fantazji autora.

Trzy kierunki

W ciągu przeszło dwóch tysiącleci w badaniu tej frapującej legendy zaznaczyły się trzy wyraźne kierunki. Pierwszy bazuje na sceptycyzmie ucznia Platona — Arystotelesa, który określa swego nauczyciela jako fantastę i zmyślacza. Pogląd ten był powszechnie przyjęty przez historyków wieku XIX, a wśród niektórych panuje po dziś dzień.

Drugi kierunek zakłada w większym lub mniejszym stopniu wiarogodność informacji Platona o Atlantydzie. Jednak że badacze wyznający ten kierunek napotykali na trudności wynikające z braku danych o przyrodzie i historii Oceanu Atlantyckiego. Do dziś jeszcze pokutuje, zwłaszcza wśród niektórych geologów amerykańskich, ukuty przed stu laty pogląd, iż granice oceanów są w zasadzie niezmienne. Tymczasem badania dna Atlantyku wykazały, że istotnie pogrążona w nim jest olbrzymia bryła Środkowego Grzbietu Atlantyckiego z przylegającym doń (właśnie od wschodu, od strony Cieśniny Gibraltarskiej) podwodnym Płaskowyżem Azorskim, który pokrywa się z opisami Platona.

Przedstawiciele trzeciego kierunku z reguły odrzucają lokalizację Atlantydy przez Platona na Oceanie Atlantyckim i pochłonięci barwnym opisem stolicy legendarnego kraju umiejscawiają swe pseudo-Atlantydy tam, gdzie prowadzi ich fantazja, względy patriotyczne lub inne. Liczba takich „Atlantyd" jest pokaźna i nadal rośnie...

Naciągana historia

Jednym z przykładów wspomnianego trzeciego kierunku jest również pseudo-Atlantyda Galanopulosa na wyspie Santorin na Morzu Egejskim. Hipoteza ta, wysuwana przez Galanopulosa już od roku 1960, całkowicie ignoruje wskazania Platona co do położenia Atlantydy — przecież pseudo-Atlantyda Galanopulosa leży nie na Oceanie Atlantyckim, lecz na Morzu Egejskim i nie na zachód od Słupów Herkulesa, lecz na wschód.

Odkrycie rowu na dnie morza w pobliżu wyspy Santorin moim zdaniem, niczego jeszcze nie dowodzi. Fosą otoczone było prawie każde starożytne miasto. Również za reklamową przesadę należy uznać twierdzenie Galanopulosa, że erupcja wulkanu na wyspie Santorin była 350 razy potężniejsza od wybuchu bomby wodorowej. Eksplozja o takiej mocy zniszczyłaby do gruntu nie tylko samą wyspę, ale również liczne miasta na brzegach Morza Egejskiego, czego w rzeczywistości nie zanotowano.

Tak więc pseudo-Atlantyda Galanopulosa nie ma nic wspólnego z Atlantydą Platona. Nie dziwię się również, że do hipotezy tej przyłączyli się niektórzy uczeni amerykańscy — przecież istnienie Atlantydy Platona na Atlantyku jest sprzeczne z amerykańską teorią niezmienności granic oceanów.

Temat tygodnia:

Wierny przyjaciel

— Kochany piesek, od razu pana polubił...

Bez podpisu

— Oświadczam, że jutro występuję ze Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt...

„BB" uszła z życiem z groźnego pożaru

W studiach filmowych w Boulogne-Billancourt pod Paryżem wybuchł nagle pożar podczas kręcenia filmu „A coeur joie". W filmie tym Brigitte Bardot gra jedną z głównych ról obok Laurenta Terziefa. BB zdołała szczęśliwie wydostać się ze studia, ale niestety wiele osób zostało poparzonych, w tym jedna ciężko.

Pożar wybuchł o godzinie 16.15 i trzeba było zmobilizować 4 stacje straży pożarnej, by móc go opanować.

JAN SZTAUDYNGER

Ja i żonka ma

PRZEKOMARZANIE Z ŻONĄ

Żona:
Jeszcze dzień,
jeszcze chwilka
I koniec motylka.

Ja:
Jeszcze dzień,
jeszcze sekunda
I nowa runda.

MÓJ NAJMILSZY RADCA

Nawet gdy chce ją zdradzić
To muszę się jej radzić.

ŻONIE

Na ziemi niebo miałem,
Innego nie szukałem.

DO ŻONY

Zawsze zostaniesz
młodziutką dziewczyną,
Umiesz się starzeć
jak szlachetne wino!

DWULICOWOŚĆ

Żonę mą miłością łudzę
A oglądam się na cudze

Anegdoty

O NAIWNOŚCI!

Gilbert Becaud opowiadał, że poprosił raz w restauracji o kanapkę z indykiem.

— Niestety, nie mamy indyka! — odparł kelner.

— To może z kawałkiem kurczęcia?

Na to kelner:

— Pan wybaczy, ale czy nie jest naiwnością sądzić, że gdybyśmy mieli kurczę, nie mógłbym podać panu kanapki z indykiem?...

DEDYKACJA

P. G. Wodehouse tak zadedykował jedno ze swych dzieł:

— „Moim Żonie i Córce, bez których cennych rad i pomocy książka ta byłaby napisana dwa razy szybciej"...

GENEALOGIA

Włodzimierz Majakowski tak opowiadał o pochodzeniu tytułu zbiorku jego poezji „Obłok w spodniach":

— Jechałem kiedyś pociągiem. W przedziale była jeszcze tylko młoda panienka, ze względu na nocną porę zaniepokojona mą obecnością. By ją uspokoić powiedziałem: „Proszę się nie obawiać. Nie jestem mężczyzną, tylko obłokiem w spodniach!" Po latach użyłem tego określenia za tytuł zbiorku...

DOWCIP FRENKLA

Do siedzącego w kawiarni znakomitego aktora, Mieczysława Frenkla podszedł raz inny aktor Antoni Fertner, prosząc o rozmienienie 20 złotych.

— Owszem — odparł Frenkiel — mogę zmienić na piątki...

— Doskonale!

— ...złotówka co piątek.

ODPOWIEDŹ

Kiedyś jakaś anglosaska snobka, polująca na znakomitości spytała Ignacego Paderewskiego:

— Czy pan jest tą dobrą duszą, która gra w polo?

Słynny pianista odparł:

— Nie. Jestem tylko dobrym Polakiem, który gra solo...

Rozrywki umysłowe

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)

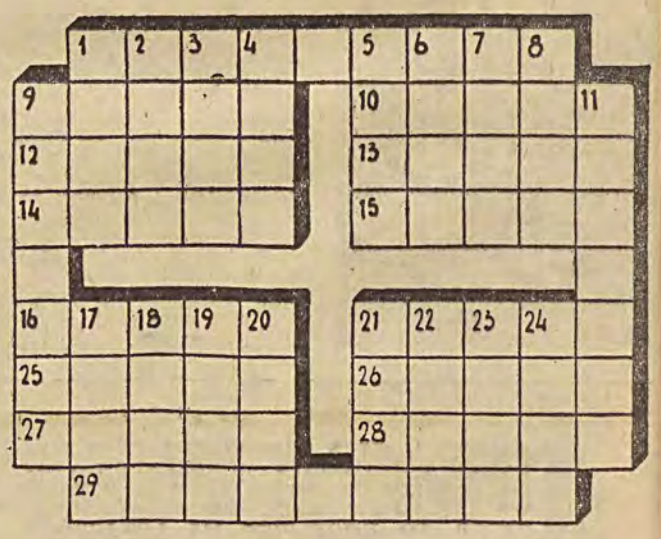

(premiowana nagrodami książkowymi)

Poziomo: 1. Jest przy pasku. 9. Wydra morska. 10. Generał-gubernator warsz. (1883—94). 12. Mocz. 13. Psia odzywka. 14. Naszyjnik z pereł. 15. Popularna gra w karty zwana maczkiem. 16. Trener naszych kolarzy. 21. Ptak z rodziny sikor. 25. Przywódca szlachty małopolskiej (1477—1553). 26. Utwór liryczny, w którym wiersz długi przeplata się z krótkim. 27. Tworca. 28. Początek buta. 29. Znawca kultury romańskiej.

Pionowo: 1. Postać z „Faraona". 2. Ciecz. 3. Zranienie. 4. Stół przy drodze na jednej nodze. 5. Gbur, prostak. 6. Nic. 7. Najtrudniejszy pierwszy. 8. Stolica Ghany. 9. Łódzka „Syrenka". 11. Zaokrąglony kamień. 17. Rzeka w ZSRR. 18. Do przesiewania. 19. „Paliwo" reaktora. 20. Należność za zbrodnię. 21. Malarz włoski (1575—1642). 22. Poemat epicki. 23. Wisi nad rzeką. 24. Myśl, pojęcie.

Uwaga: Na kopertach prosimy dopisać „Krzyżówka".

NAGRODY KSIĄŻKOWE za rozwiązanie krzyżówki nr 24 otrzymują:

1. Irena Borowska, W-wa, ul. Karolkowa 84, 2. Stanisław Mojer, Wrocław, ul. Wojciecha Brudzewa 2. DS, 3. Stefan Tomaszewska, Kutno, ul. Narutowicza 24, 4. Włodzisław Rosiński, Łódź, ul. Piotrkowska 6, 5. Leon Tomaszewski, Kutno-Azory, Technikum Mechaniczne, 6. Jan Marciniak, Zgierz, ul. Świerczewskiego 46, 7. Leszek Mysior, Andrzejów, ul. Kolejowa 5, 8. Janina Krajewska, Łódź, ul. Przędzalniana 13, 9. Janina Jagielska, Nowe Miasto n. Pilicą, ul. 19 Grudnia 25, 10. Alfred Tomczyk, Łódź, Szpital MSW, ul. Północna 42.

MODA

Wielkie krawiectwo (lansujące modę firmy światowe) w nowym sezonie jesienno-zimowym ustabilizowały wszystkie ultra-nowości, jakie pojawiły się w ostatnim okresie w dziedzinie mody damskiej (szokująca krótkość, geometryzm w konstrukcji i zdobnictwie, zaskakujące zestawienia barw, młodzieżowy styl „noszenia się") i złagodziły je na rzecz uniwersalizmu i kobiecości.

Z wielu publikacji znamy już ekstrawagancje ostatnich rewii (diorowski szynel do połowy łydki, długie peleryny, „kosmiczne" kaski, jasne i jaskrawe kolory okryć zimowych itp.). Pora teraz na mądrą adaptację mody lansowanej, tym razem wyjątkowo konfekcyjnej i „do noszenia". Obok krótkości „mini" modna jest „krótkość" zakrywająca kolana. Linia odzieży w swych ogólnych założeniach jest nadal ta sama, kwestią indywidualną będzie mniejsze, lub większe dopasowanie do sylwetki, rozszerzenie dołem, zastosowanie podziałów pionowych lub poziomych. Jak zwykle, w nowym sezonie — ważny jest styl noszenia odzieży, ten moment umodnienia, polegający często jedynie na niewielkim skróceniu płaszcza lub sukni, zmianie dodatków, drobnych retuszach posiadanej garderoby, nowym sposobie noszenia paska, czy nowej fryzurze. W kolejnych kącikach postaramy się prześledzić najnowsze elementy obecnej mody w aspekcie „do noszenia", do zaadaptowania. Rysunki tym razem uzmysławiają ideę tej mody, szczegółami zajmiemy się innym razem.

MODA

„Pociąg przyjaźni" z ZSRR w Łodzi

11 listopada przyjeżdża do Łodzi z ZSRR „Pociąg przyjaźni". Będzie on liczył 195 uczestników: przedstawicieli świata pracy, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz środowisk artystycznych. W tymże dniu o godz. 17 w sali budowlanych (Piotrkowska 232) odbędzie się wiec przyjaźni z udziałem młodzieży ZMS, ZMW i ZHP.

12 listopada goście radzieccy spotkają się z młodzieżą: ZPB im. Marchlewskiego, EC-II, ZPB im. Harnama, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. H. Sawickiej oraz „Elty". Wieczorem w świetlicach zakładowych odbędą się wieczorki taneczne.

Grupa kołchoźników pod opieką młodzieży z ZMW zwiedzi spółdzielnię produkcyjną w Dąbrówce Wielkiej, a następnie spotka się z młodzieżą wiejską na uroczystym wieczorku. (o)

W 60 rocznicę ZZ PGKiPT

Wczoraj w godzinach popołudniowych, w gmachu Operetki Łódzkiej odbyła się z okazji 60-lecia istnienia Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego oraz 30-lecia Klubu Sportowego „Tramwajarz" uroczysta akademia.

Udział wzięli z-ca kier. Wydz. Ekonomicznego KW PZPR — J. Szczeciński, przedstawiciel KŁ PZPR, wiceprzewodniczący ZG ZZ PGK i PT — M. Nowodworska oraz z-ca przew. Prez. RN m. Łodzi — J. Lorens, z-ca przew. Prez. WRN — W. Fibakiewicz, a także przew. WK FJN — R. Świątkowski, wiceprzew. ŁK FJN — J. Kalinowska i przedstawiciel KR Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu WF i Turystyki.

Referat okolicznościowy wygłosił przew. ZO ZZ PGK i PT — J. Bednarek. Mówca podkreślił wieloletnią tradycję związku w walkach o prawa społeczne, ekonomiczne i polityczne klasy robotniczej udział w masówkach, zebraniach i strajkach.

Po referacie nastąpiły odznaczenia. Sztandar związkowy udekorowany został Honorową Odznaką m. Łodzi. Przodujące przedsiębiorstwa: Łódzkie Przeds. Ogrodnicze, MPRB nr 1, Piotrkowskie Przedsiębiorstwo Spożywców, Zduńskowolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, MPRB — Sieradz, MZBM — Aleksandrów, ŁZ Produkcji Kołder i MZBM — Widzew otrzymały proporce oraz dyplomy jubileuszowe. 47 najaktywniejszych członków związku wyróżniono Odznaką Tysiąclecia PP, a 43 — Złotą Odznaką Związkową.

W części artystycznej wystąpili artyści Operetki Łódzkiej ze spektaklem pt. „Fajerwerk".

Przed południem w gmachu Prezydium RN m. Łodzi Odznaki Honorowe m. Łodzi otrzymali następujący działacze ZO ZZ PGK i PT: K. Brudnicki, A. Kowalski, Z. Kuligiewicz, S. Pełka, J. Pieniek, W. Radzikowski, H. Woźniakowska, J. Zawiślański, J. Wróblewski.

W rocznicę Wielkiego Października

Sesja popularno-naukowa

W ramach obchodów 49 i przygotowań do 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się wczoraj w ŁDK sesja popularno - naukowa. Otwarcia jej dokonał przewodniczący ZŁ TPP-R, rektor UŁ, prof. dr J. Piątowski. Powitał on przybyłych gości: kierownika referatu historii partii przy KŁ PZPR — I. Hałasa, sekretarza Prez. RN m. Łodzi — A. Torzewskiego oraz gości z zagranicy: prof. dr I. I. Kostiuszkę z Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR i doc. dr Reinholda Jeske z NRD oraz weteranów ruchu rewolucyjnego.

Referat nt. „Wiedza o Polsce w Związku Radzieckim" wygłosił prof. dr I. I. Kostiuszko. Mowca stwierdził m. in., iż w ZSRR wydaje się w masowych nakładach dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Iwaszkiewicza, Tuwima i wielu innych polskich pisarzy.

Następnie referaty nt. „Łódź — Iwanowo — tradycje Wielkiego Października" oraz „Znaczenie Rewolucji Październikowej dla kształtowania się bytu narodowo-państwowego i stosunków społecznych w Polsce" wygłosili: doc. dr Wł. Bortnowski — kierownik Katedry Historii Narodów ZSRR UŁ i mgr A. Zatorski z Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich PAN (j. kr.)

„Akcja 300" jeszcze tylko dziś i jutro

Jeszcze tylko dziś i jutro można składać deklaracje w październikowym konkursie PKO „Akcja — 300". Dyżurować będzie PKO (w godzinach 10—13) oraz Poczta Główna — przez całą dobę. Ponieważ w poniedziałek spodziewany jest duży napływ łodzian, zwiększone zostaną na poczcie i w PKO ilości czynnych okienek.

Do tej pory mieszkańcy Łodzi i województwa złożyli już 67.043 deklaracji na sumę 361 mln. zł. W Łodzi, jak dotychczas rekordowym był dzień 28 bm., kiedy mieszkańcy naszego miasta złożyli 2.156 deklaracji na sumę przeszło 11 mln. złotych. (Kas.)

Pożyteczne spotkanie

Komitet upowszechnienia pływania w porozumieniu z Komendą Miasta MO w Łodzi zorganizował wczoraj spotkanie z rodzicami dzieci uratowanych w łódzkich kąpieliskach.

W czasie tegorocznego sezonu letniego utopiły się dwie osoby dorosłe oraz uratowano 43 łodzian, w tym 24 dzieci. Rzecz charakterystyczna, iż rodzice nie wiedzieli, że dziecko ich tonęło. Bo otóż wczoraj na 16 osób spośród rodziców, którzy przybyli na spotkanie do Komendy Miasta MO, tylko dwie wiedziały, po co zostały tu wezwane. Nic więc dziwnego, że większość była zaskoczona faktem, iż gdyby nie pomoc ratowników, kąpiel ich dziecka skończyłaby się tragicznie. Na tym pożytecznym spotkaniu omówiono także charakterystyczne wypadki pozostawiania dzieci bez opieki dorosłych.

Mimo że rokrocznie w Łodzi ponad 20 tys. dzieci uczy się pływać, to jednak nadal rodzice nie doceniają konieczności nauki pływania.

Na wczorajszym spotkaniu wręczono nagrody wyróżniającym się ratownikom. (j. kr.)

Odznaka Tysiąclecia dla Technikum Włókienniczego

Jedna z najstarszych łódzkich szkół zawodowych — Technikum Włókiennicze — otrzymała wczoraj „Odznakę Tysiąclecia" przyznaną przez OK FJN.

W uroczystości wręczenia odznaki uczestniczyli przedstawiciele dzielnicowych organizacji politycznych i społecznych oraz władz administracyjnych. (o)

W Klubie Dziennikarza

Premiera monodramu

W poniedziałek, 31 bm., o godz. 18 Klub Dziennikarza zaprasza na premierę monodramu „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwanca", według słynnej powieści Ilji Erenburga. Realizacja: Henryk Abbe. Słowo wstępne: red. J. Panasewicz. Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

Z miasta

NIEDZIELA. ✻ „Ecie pecie" — spotkanie z polską piosenką o godz. 11.30, w ŁDK (Traugutta 18).

✻ „Władysław Strzemiński" — prelekcja prof. K. Zwolińskiej o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

PONIEDZIAŁEK. ✻ Wieczór rozrywkowy o godz. 18, w klubie ZŁ LK (A. Struga 1).

✻ „Zieleń a długość życia" — odczyt prof. dr J. Mowszowicza o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

* * *

✻ Honorowi dawcy krwi proszeni są o zgłaszanie się do Łódzkiej Stacji Krwiodawstwa w poniedziałek — 31 października i w środę — 2 listopada, zamiast we wtorek, 1 listopada.

✻ W Święto Zmarłych pociągi pasażerskie w ruchu podmiejskim i miejscowym kursują jak w dni robocze.

Wręczenie dyplomów 45 pielęgniarkom

Wczoraj, w Państwowej Szkole Medycznej Nr 1 przy ul. Ciołkowskiego 2, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentkom tej szkoły. Dyplomy otrzymało 45 pielęgniarek. Rozpoczną one pracę w placówkach służby zdrowia zarówno w Łodzi jak i w województwie łódzkim. (j. kr.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO	07 400-00 500-00
Kom. MO m. Łodzi	592-22
Pogot. Energetyczne	334-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. Ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 9.30, 19.15 „My fair lady"; 31.10. nieczynny

TEATR JARACZA (Moniuszki 4-a) godz. 19 „Czarownice z Salem"; 31.10. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 15 „Taka noc nie powtórzy się więcej" g. 19.15 „Piekło Izabeli"; 31.10. nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 „Kowal, pieniądze i gwiazdy"; 31.10. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ojciec" 31.10. nieczynna

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 15.30, 19 „Fajerwerk" (dozwolone od lat 18); 31.10. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „Kotek Protek", godz. 17.30 „Czarodziejski młyn"; 31.10. g. 17.30 „Czarodziejski młyn"

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—17. 31.10. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", „Tkanina polska" czynna od g. 11—16; 31.10. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — Czynne od 10—14; 31.10. nieczynne

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa i rzeźby ze zbiorów Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, „Wystawa malarstwa A. Strumiłły". Czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) — „VI pokonkursowa wystawa grafiki" czynna od 10—18.

PAŁAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-a). Wystawa prac wyróżnionych w turnieju pt. „Tysiąc lat Państwa Polskiego w oczach dzieci".

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30).

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Cierpkie głogi" od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31.10. jak wyżej

WISŁA — „Wózek dziecięcy" od lat 16 (szwedzki) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31.10. jak wyżej

CO? gdzie? KIEDY?

WOLNOŚĆ — „Marysia i Napoleon" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31.10. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Winnetou" I seria (panorama) od lat 11 (jug.-NRF) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 31.10. jak wyżej g. 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Marysia i Napoleon" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31.10. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Przeminęło z wiatrem" od lat 14 (USA) godz. 10, 14, 18 31.10. jak wyżej

CZAJKA (Kochanówka Plonowa 18) „Bajki" godz. 14 „Lekarstwo na miłość" (pol.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 31.10. „Przybycie tytanów" (wł.-fr.) od lat 11, godz. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Markiza Angelika" (franc.) od lat 16, godz. 15, 17.15, 19.30; 31.10. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Poznańskie słowiki" (panorama) od lat 14 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 31.10. Program krótkometrażowy: „Pieniński Park Narodowy", „Miasto nad Słupią", „Płyną tratwy" godz. 10—22 non stop

HALKA (Krawiecka 3/5) „W pewnym królestwie" pr. skł. g. 12 „Niagara" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 31.10. „Niagara" g. 15.30, 17.45, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Wojtuś i Bacuś" program składany g. 15 „Jeden przeciw wszystkim" (panorama) od lat 14, (USA) godz. 16, 18, 20; 31.10. „Jeden przeciw wszystkim" g. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Operacja Y" od lat 11 (radz.) godz. 15, 17, 19; 31.10. „Pierwszy dzień wolności" od lat 16 (pol.) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Miłość blondynki" od lat 16 (czeski) g. 15.15, 17.30, 19.45 31.10. jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Viva Maria" (pan., franc.) od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 31.10. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Mysie figle" program składany godz. 14 „Sklep przy głównej ulicy" od lat 16 (czeski) godz. 15, 17.30, 20 31.10. „Sklep przy głównej ulicy" godz. 15, 17.30, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 13 — „Dwaj z Teksasu" od lat 11 (USA) godz. 14, 16.30, 19; 31.10. „Przyroda i my" (radz.) od lat 7 godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ten najlepszy" od lat 16 (USA) godz. 16, 18, 20; 31.10. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Poszukiwacze skarbów" progr. skład. g. 15 „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 16 „Włóczykij" od lat 16 (wł.) godz. 19 31.10. „Panienka z okienka" godz. 16, „Włóczykij" godz. 19

POKOJ (Kazimierza 6) „Pan Szaraczek" program składany godz. 11 „Don Gabriel" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15 31.10. „Don Gabriel" godz. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska 2) „Barwy walki" od lat 14 (pol.) (panorama) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 31.10. jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) „O małej Kasi i dużym wilku" (skł.) g. 14 „Wielka, większa, największa" od lat 7 (pol.) godz. 17 „Głos ma prokurator" od lat 16 (pol.) godz. 19 31.10. „Zabłąkana w Rzymie" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19.15

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Harakiri" (panorama) od lat 16 (jap.) g. 13.30, 19.30, godz. 16.30 — nowości krótkiego metrażu; 31.10. „Harakiri" godz. 16, 19

STOKI (Zbocze) „Przygody Pinokio" progr. skład. godz. 14.30 „Wehikuł czasu" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 31.10. „Zielone światło" (panorama) od lat 11 (radz.) godz. 16 „Spacer po linie" od lat 16 (ang.) g. 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Dzielni cowboye" g. 15 „Białe pustkowie" od lat 9 (USA) godz. 16 „Faraon" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 19 31.10. „Białe pustkowie" godz. 16 „Faraon" g. 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Bajki" pr. skł. g. 14.30 „Czarny tulipan" (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20 31.10. „Czarny tulipan" godz. 15.30, 17.45, 20

Kino filmów polskich

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Niesforny piesek", „Bill i zajączek", „Niedźwiadek Tuptuś", „Ciekawa myszka", „Cyrk niedźwiedzi" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Pamiętnik pani Hanki" (panorama) od lat 16 godz. 18, 20.15 31.10. Program krótkometrażowy: „Orawo, Orawo", „PRL-64", „Żuławy", „Kronika Koszalina" g. 10 — 16 non stop. Program dla dzieci godz. 16 17 „Pamiętnik pani Hanki" godz. 18, 20.15

DYŻURY APTEK.

Główna 50. Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24-b.

31.10.

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Obr. Stalingradu 15, Armii Czerwonej 8, Pl. Bokoju 3.

DYŻURY SZPITALI

1 Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. Szpital im. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzewa. Szpital im. dr H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

31.10.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 303-85. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53.

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe zgłaszane są w godz. 10—17.

Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8—17.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „Strusiątko" — słuchow. 10.20 „Jak w kinie". 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Chersones" — aud. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 „Po jednej piosence". 12.50 Magazyn kultury. 13.20 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 13.35 Przegląd prasy. 13.45 „Rozgłośnia harcerska". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Kwadrans z orkiestrą Chacksfielda. 15.15 „Popołudnie z muzyką". 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Polarni kapitanowie" — słuch. 17.20 Koncert muzyki rozrywkowej. 18.05 Z muzyki włoskiej. 18.45 „Dialogi o zmierzchu" — fragm. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Wieczorny relaks. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.05 Śpiewa D. Ellison. 21.15 „Radiovariete". 22.15 „W dawnym stylu". 22.30 Liryczne pieśni miłosne. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 10.10 (Ł) Reportaż na zamówienie. 10.30 (Ł) Koncert muzyki dawnej. 11.00 (Ł) Chwila poezji. 11.10 (Ł) „Oczy jak bursztyny" — fragm. 11.30 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 12.05 Wiad. 12.10 Tygodnik dźwiękowy. 12.35 Poranek Wielkiej Ork. Symfonicznej. 13.40 Grają zespoły rozrywkowe. 14.00 „Niezapomniane melodie". 15.00 Słuch. pt. „Sędzio i jej bobry". 15.45 „Niedzielne rendez-vous". 16.02 (Ł) Kronika miesiąca. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Tańce ludowe. 17.30 „Z festiwalowej estrady". 18.30 Muzyka taneczna. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Magazyn literacki. 20.30 Koncert wieczorny. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 L. van Beethoven — VI Symfonia F-dur op. 68 „Pastoralna". 23.19 „Melodie na dobranoc". 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.45 „Ostatni dzień wielkiej wyprawy" — bezpośredni reportaż z wejścia jachtu „Śmiały" do portu w Szczecinie (Szczecin). 12.35 PKF (W). 12.45 Dziennik (W). 12.55 Sprawozdanie sportowe. 13.45 „Ludzie i zdarzenia" (W). 14.00 Przemiany (W). 14.25 „Smocza legenda" — przeniesienie z Państwowego Teatru Lalek „Pleciuga" w Szczecinie. 15.15 „Filmowy wehikuł czasu" (W). 16.10 Program baletowy „Z opowieści Księgi Nihengi" (Poznań). 16.40 Refleksje (W). 17.15 „Most" — film TV prod. pol. z serii: „Czterej pancerni i pies" (W). 18.10 „Sopot 66" — film (W). 18.40 „Azyl" (W). 19.05 Apel poległych Dąbrowszczaków (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Divertimento Op-3" — „Szelesty jesienne". Tekst i reżyseria Jeremi Przybora, muzyka — Jerzy Wasowski (W). 20.30 Słownik wyrazów obcych (W-wa i Ł). 20.50 Niedziela sportowa. 21.10 „Był sobie dziad i baba" — film fab. produkcji radz. (W). 23.00 Wiad. sportowe (W). 23.10 Wydanie sportowe ŁWD (Ł).

PONIEDZIAŁEK, 31 PAŹDZ.

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muz. poranna. 8.44 Z nowości wydawniczych radzieckiej historii. 9.00 Aud. sł.-muzyczna pt. „Zgadywanki-małowanki". 9.20 Mozaika mel. 10.00 „Halny" — fragm. 10.20 Koncert poranny. 11.25 Mel. arabskie. 11.35 „Wieś tańczy i śpiewa". 12.05 Wiad. 12.10 Kwadrans z ork. N. Paramora. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Aud. sł.-muz. pt. „Niewidzialny dyrygent". 13.20 Koncert muz. polskiej. 14.00 „Nasze codzienne sprawy". 14.15 Podróż muzyczna przez morza i lądy. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Muz. romantyczna. 15.50 „Ubezpieczenia dobrowolne". 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 „Kroki we mgle" — „Wystawa kwiatowa" opow. J. Hellera. 21.03 Festiwal w Kamieniu Pomorskim. 21.33 Rep. literacki. 21.53 „Karel Kraugartner i jego jazzowa orkiestra". 22.20 Wiersze M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej. 22.40 Pieśń nad pieśniami. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muz. 23.15 Pamięci poległych w wojnach wszystkich czasów. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 8.56 Melodie rozrywkowe. 9.30 „W Jezioranach". 10.00 Wiadomości. 10.05 Utwory Fr. Deliusa. 10.20 Muzyka rozrywkowa. 10.50 „Chłopiec z karabinem" — fragm. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Utwory komp. węgierskich. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Świetne wykonania muz. rozrywkowej. 12.45 „Zanim rozpocznie się budowa" aud. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) Wiad. sportowe. 13.20 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" aud. 13.45 (Ł) Aud. dla wsi. 13.55 (Ł) „Nauka — praktyce". 14.00 Muzyka operowa. 14.35 „Fala 56". 14.45 Utwory kompozytorów radzieckich. 15.00 Popołudnie nad Sekwaną. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Niezwykły automat". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 „Sylwetka kompozytora — Z. Stojowski". 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) Aud. aktualna. 17.30 Gra Modern Jazz Quartet. 17.45 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.00 (Ł) Śpiewa Sława Przybylska. 18.20 (Ł) „Lęk przed odpowiedzialnością" — rep. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert. 20.07 Wiersze E. Brylla. 20.17 D. c. koncertu. 20.57 Chwila muzyki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Zespoły rozrywkowe. 22.00 Koncert chóru p. d. St. Stuligrosza. 22.20 „Rozmowy o wychowaniu". 22.30 „Ambicje i starty" aud. 22.45 Muz. taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.38 Program dnia (Łódź). 16.40 Wiadomości dnia (Łódź). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla dzieci: „Brzydula" — film z serii: „Przygody błękitnego rycerzyka" (Katowice). 17.10 Dla młodych widzów: „Skarby w szufladzie" (W). 17.30 „Gorąca linia" (Katowice i Kraków). 18.05 Z cyklu: „7 milionów młodych" (W). 18.20 „Spacerkiem po kinach" (W). 18.50 TV Magazyn postępu technicznego (Katowice). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Skarb po polsku" (W). 20.15 Teatr Telewizji: „Ożenek Rembrandta" — Honoriusz Balzac. Adaptacja — Marcin Zenon Bordowicz. Ok. 21.25 „Na półkach księgarskich" (W). 21.35 „Zza krat" — filmowy program historyczno-dokumentalny (W). 22.10 Dziennik (W).

Społem—Górnik 6:12

W meczu pierwszoligowym drużyn żeńskich w piłce ręcznej Społem doznało porażki od Górnika (Sośnica) 6:12 (4:8).

Nadmienić wypada, że łodzianki nie wykorzystały dwóch rzutów karnych.

— Przepraszam, czy tu jest ławka kar?

Bezpieczeństwo na ringu

tematem konferencji prasowej PZB

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona aktualnym problemom pięściarstwa polskiego.

Spośród szeregu zagadnień poruszanych na konferencji, dominowała sprawa tragicznego wypadku szczecińskiego boksera F. Kierula, a co za tym idzie, konieczność zapewnienia jak największego bezpieczeństwa na polskich ringach.

Stwierdzono, że w wielu wypadkach działacze i trenerzy bokserscy nie mają dostatecznego kredytu zaufania u zawodników, gdyż w ich pracy przeważa chęć zdobycia za wszelką cenę punktów ligowych, nawet kosztem zdrowia zawodników. Wielu pięściarzy nie przedstawia już tej klasy co kiedyś, a jednak nadal występuje (Brychlik, Walasek, Adamski), aby przysporzyć drużynie punktów.

Pod względem opieki lekarskiej, Polska stoi na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Wszelkie badania są przestrzegane i dokonywane, jednak zawodnicy nie zawsze informują lekarzy o swoich dolegliwościach.

Regulaminy PZB należą do najostrzejszych na świecie, jednak nie są one odpowiednio przestrzegane przez zawodników, działaczy i trenerów. Stosowanie przepisów pozwala na zapewnienie maksimum bezpieczeństwa na ringu. Dlatego też przywrócone zostanie szkolenie działaczy, zrezygnuje się ze szkolenia trenerów w terenie, a będą oni szkoleni centralnie. Zaostrzone zostaną także kryteria klasyfikacji pięściarzy, zwiększy się kontrolę pracy w klubach. Stopniowo wprowadzany zostanie w życie postulat wprowadzenia kasków ochronnych na meczach młodzieży pięściarskiej.

* * *

Poinformowano również o spotkaniach międzypaństwowych, jakie czekają w listopadzie polskich pięściarzy.

Najwcześniej, bo 11 bm. w Warszawie zmierzą się pierwsze reprezentacje Polski i Bułgarii. Rewanż nastąpi 15 w Gdańsku. Na ten drugi mecz w wadze ciężkiej przewidziany jest łodzianin Kubacki. Jednocześnie do Bułgarii uda się druga reprezentacja Polski, w której m. in. walczyć będzie Stańczykowski.

Również 11 bm. w Krakowie reprezentacja płd. Polski spotka się z Wirtembergią. I tu w wadze ciężkiej wystąpi Józefowicz, a 27 bm. w Łodzi walczyć będzie nasze zaplecze pięściarskie w meczu o Puchar Europy Polska — ZSRR. Z łodzian zobaczymy Grzegorzewskiego.

Wreszcie do Holandii uda się 12-osobowa ekipa polskich bokserów, na mecz 28 bm. w Rotterdamie.

M. STOLARSKI

Zwycięstwo Anilany

W dalszym ciągu turnieju pucharowego piłki ręcznej rozgrywanego w Łodzi, Anilana pokonała Warszawiankę 22:16 (12:7). Najwięcej bramek dla łodzian zdobył Jaroszczak — 13 a dla przeciwnika Gągała — 5.

W drugim meczu Ruch (Radzinków) pokonał AZS Lublin 28:19 (12:8).

Start — Olimpia (Poznań)

grają dzisiaj o godz. 14

Szereg czynników złożyło się na to, że kierownictwo Startu zdecydowało się na odmłodzenie swej pierwszej drużyny. Ze starego składu ubyło trzech piłkarzy. Zastąpili ich młodsi koledzy, niedość jeszcze zaprawieni w bojach ligowych i stąd niepowodzenia, które jednak nie wpłyną na zmianę polityki obranej przez klub. Kierownictwo Startu jest przekonane, że okres pewnej słabości zespołu nie będzie długotrwały i że w niedalekiej już przyszłości drużyna zacznie uzyskiwać korzystniejsze wyniki.

W dzisiejszym meczu z Olimpią (Poznań) Start grać będzie w składzie: **Maranda (Strawiak) — Jańczak, Pawłowski, Kuchnicki, Szewiałło — Matysik, Adamski — Szczakiel, Koprowski, Karasiński, Stemplowski. Rezerwa — Krz. Buliński i Kaszubski. Mecz rozpocznie się o godz. 14.**

Komunikat

Związek Łyżwiarstwa Figurowego w Łodzi organizuje kurs dla kandydatów na instruktorów łyżwiarstwa figurowego.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie przez kandydata 18 lat oraz praktyczna umiejętność jazdy na łyżwach. Kandydaci powinni się zgłaszać do Zw. Łyżw. Figurowego w Łodzi, Plac Komuny Paryskiej 5 do 5 listopada br.

ŁKS—Legia 3:4 (2:0,0:2,1:2)

ŁKS — Legia. Nie było faworyta. Siły przeciwników wyjątkowo dobrane. Łodzianie rozpoczęli nadspodziewanie dobrze i wygrali pierwszą tercję 2:0. Popełnili chyba jednak błąd, posługując się tylko dwoma atakami, podczas gdy goście nieco oględniej szafowali siłami najlepszych zawodników wprowadzając do gry również i trzeci atak.

Mimo to przyznać trzeba, że hokeiści ŁKS i w ostatniej tercji zdołali utrzymać grę równorzędną. O zwycięstwie zadecydował przysłowiowy łut szczęścia. Los okazał się łaskawszy dla drużyny gości, inaczej bowiem nie można sobie tłumaczyć dlaczego Frątczak i Stolecki mając ideal nie wprost podany krążek nie zdołali zdobyć bramki.

Gra była niezwykle ciekawa, zacięta i szybka, a poziom jej mógł zadowolić nawet wybrednych znawców hokeja. Dwie stracone bramki nie załamały jednak legionistów. Podyktowali tempo jeszcze szybsze i druga tercja należała do nich. Zdołali wyrównać. O wyniku meczu zadecydowała ostatnia tercja w której goście uzyskali dwie bramki, podczas gdy ŁKS tylko jedną. Mecz oglądało 7 tys. widzów.

Bramki dla ŁKS uzyskali: Jakubczyk, Frątczak i Białynicki, a dla Legii: Dutkiewicz, Gosztyła, Fiski i Komorski. Rm.

* * *

Baildon Katowice pokonał Naprzód 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Polonia — Podhale Nowy Targ 9:2 (5:0, 1:1, 3:1).

GKS Katowice — Górnik Murcki 5:4 (2:3, 2:0, 1:1).

Pomorzanin — KTH Krynica 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Polska ekipa powróciła z Meksyku

Po 30-godzinnej podróży lotniczej powrócili z Meksyku polscy sportowcy, biorący udział w przedolimpijskich zawodach w mieście najbliższych igrzysk.

W sobotę, w godzinach wieczornych, naszych reprezentantów witali na lotnisku Okęcie liczni działacze i kibice sportowi.

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA

CIĘŻARY. Dalszy ciąg spartakiady m. Łodzi, godz. 9.30, ul. Północna 36.

PIŁKA NOŻNA. Start — Olimpia — (Poznań) II liga godz. 14 stadion na Julianowie.

LIGA CENTRALNA. ŁKS II — Gwardia (Olsztyn) godz. 11, ul. Ogrodowa. Liga okręgowa: Chojeński KS — Orzeł i Orkan — Start II godz. 11. Klasa A grupa północna: Włókniarz II (Ł) — KKS Koluszki, Widzew II — Górnik (Łęczyca) i Energetyk — Krośniewianka godz. 11.

PIŁKA RĘCZNA. Społem — Włókniarz (Prudnik) I liga żeńska godz. 11 Park 3 Maja lub w hali Widzewa. O puchar ZPRP drużyn męskich Warszawianka — AZS Lublin i Ruch — Anilana od godz. 15 w hali Widzewa.

KOSZYKÓWKA. Społem — Czarni (Kutno) liga okręgowa męska godz. 12.30 i Start — ŁKS godz. 16 ul. Północna 36.

Dwa rekordy Łodzi

na spartakiadzie ciężarowców

W pięknie udekorowanej sali Społem rozpoczęła się wczoraj spartakiada łódzkich ciężarowców. Dobrze zorganizowanym zawodom można zarzucić jedynie zbyt mało sprężyste przeprowadzanie bojów.

Plon pierwszego dnia spartakiady to dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego, ustanowione w wadze koguciej przez Augustyniaka (Gwardia). Uzyskał on w wyciskaniu oraz w rwaniu po 83 kg. Augustyniak zajął też w swej kategorii pierwsze miejsce uzyskując w trójboju 265 kg. Drugi był Sobolewski (Orzeł) — 237,5 kg, a trzeci Adamczyk z Budowlanych — 235 kg.

Późnym wieczorem do pomostu zaczęli podchodzić zawodnicy wagi piórkowej. W spartakiadzie uczestniczy 30 ciężarowców.

BANK Polska Kasa Opieki SA

oferuje Klientom eksportu wewnętrznego za zagraniczne środki płatnicze na warunkach pełnego pokrycia należności,

LOKALE MIESZKALNE

wyposażone w kompletne urządzenia instalacyjne, zlokalizowane:

w Łodzi przy ul. Zelwerowicza 24/26

(mieszkania jednopokojowe o pow. użytk. ca 34 m^2 i dwupokojowe o pow. użytk. ca 45 m^2) z możliwością użytkowania garaży.

Szczegółowych informacji udziela

Ekspozytura Banku PKO w Łodzi, ul. Sienkiewicza 21, tel. 346-44.

OGŁOSZENIA DROBNE

DOMEK jednorodzinny w dzielnicy zachodniej Łodzi — kupię. Oferty „29553" Prasa, Piotrkowska 96 29553 g

GOSPODARSTWO rolne o pow. 5 ha wraz z budynkami sprzedam. Marcin Urbański, wieś Przanowice 35, stacja Żakowice, p-ta Różyca, pow. Brzeziny, woj. Łódź

PLAC budowlany 617 m kw. przy ul. Siewnej (Mania) sprzedam. Oferty „30011" Prasa, Piotrkowska 96 30011 g

WARSZTAT tkacki, podnóżkowy o szerokości 2,5—3 m zaraz kupię. Urszula Plewka, Poznań, Marchlewskiego 42—5, tel. 553-31 287 p

FORTEPIAN „Bechstein" stan dobry — sprzedam. Cena 20.000, tel. 585-08

MASZYNĘ dziurkarkę, półautomat, sprzedam. Łódź, Perla 7—18 29876

MATERIAŁY budowlane: cegła, pustaki, drewno rozbiórkowe, grysy, dźwigary, trzcina, wapno, drzwi, okna i inne sprzedam. Gruz ceglany rozbiórkowy bezpłatnie. J. Prochowski, Łódź, Zgierska 245 a 29894 g

MASZYNY: nową, nowoczesną kuśnierską i do szycia „Singer" sprzedam. Kilińskiego 41, m. 17

SKÓRKI karakułowych łapek (francuskie) sprzedam. Oferty „29432" Prasa, Piotrkowska 96

CZARNY, nowy płaszcz z łapek karakułowych sprzedam. Tel. 236-54

MOTOCYKL „MZ" nowy sprzedam. Cieszyńska 45 m. 7 29863 g

„WARTBURG de Luxe" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 261-19 godzina 15—18 29830 g

„ZASTAVĘ" wylosowaną w PKO kupię. Tel. 307-33, godz. 17—20

PIWNICY obszernej, suchej (z możliwością instalacji urządzeń sanitarnych) najchętniej w śródmieściu, w starym budownictwie — poszukuję. Oferty „29870" Prasa, Piotrkowska 96

KREDENS stołowy, kuchenny, biblioteczkę, stół, krzesła, fotel-amerykankę, biurko, szafę, pralkę, futro, łapki karakułowe, narzutę sprzedam. Brzeźna 4, m. 9, godz. 16—20 30022 g

2 RAZY po pokoju z kuchnią zamienię na 2—3 pokoje, bloki. Oferty „29136" Prasa, Piotrkowska 96 29136 g

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce" Łódź, Piotrkowska 133 29453

POSZUKUJĘ fachowca celem wykonania aparatu (automatu) do produkcji lokówek (wałków) z drutu do zawijania włosów. Oferty: Warszawa-Okęcie, Maciejki 4—1, Sajko 6732 k

POMOC domowa potrzebna. Bednarska 24, m. 60 godz. 18—20 29893 g

POMOC domowa potrzebna, Lipowa 51, m. 9

MHD SKLEPY Z ART. PRZEMYSŁOWYMI w poniedziałek dnia 31 października br. CZYNNE O 2 GODZINY DŁUŻEJ (tj. jak w pozostałe dni tygodnia). **MHD**

J. ZEYDLER-ZBOROWSKI

DWA oblicza JULII

— Tak — powiedziała bardzo cicho. — W pierwszym momencie myślałam, że to on. Ale to nieprawda. Pan przecież mi wierzy... Zresztą ja się przyznałam. Powiedziałam, że to ja zabiłam. Pan go nie zaaresztuje. Niech pan powie, że go pan nie zaaresztuje. Nie wyobraża pan sobie, jak my oboje strasznie się teraz męczymy. Nie sypiamy po nocach. Nie wiemy, jak się to wszystko skończy. Ja już tak dłużej nie mogę... nie mogę...

— Na razie nie mam zamiaru aresztować pani męża — powiedział uspokajająco Downar. — I mam nadzieję, że ta smutna sprawa pomyślnie się dla państwa zakończy. Jeżeli pani czuje się na siłach, to jeszcze chciałbym z panią chwilę porozmawiać; jeśli jednak jest pani zmęczona, to odłożymy to na kiedy indziej.

— Wolę teraz zakończyć naszą rozmowę.

— Doskonale. Może wobec tego powie mi pani, czy mąż pani powiedział od razu, w jaki sposób został zamordowany Błażej Reiting?

— Tak. Powiedział, że przebito go nożem czy sztyletem...

— To był sztylet o wąskim ostrzu. Pani, zdaje się, widywała ten sztylet u Reitinga?

— Tak. Taki sztylet leżał zawsze u niego na biurku.

— Z tego wynika, że morderca mógł skorzystać z tej broni zupełnie przypadkowo...

— Myślę, że tak.

— Być może, iż zbrodniarzowi nadarzyła się okazja — myślał głośno Downar. — Drzwi były otwarte. Wszedł, zobaczył, że Reiting śpi, chwycił sztylet...

— Co pan ma na myśli?

Downar uśmiechnął się.

— Nic, nic. Po prostu próbuję odtworzyć sobie sytuację, w jakiej została popełniona zbrodnia.

— Podejrzewa pan ciągle mojego męża?

Potrząsnął głową.

— Nie. Proszę sobie wyobrazić, że coraz mniej podejrzewam pani męża.

— Nie rozumiem, co na to wpłynęło...

— Chyba próba logicznego rozumowania. Mąż pani miał, zdaje się, konkretne czy też wyimaginowane powody do zazdrości.

— To nie miało sensu, ale był zazdrosny.

— No więc wyobraźmy sobie, że poszedł do Reitinga, aby się z nim po męsku rozmówić. Był podniecony i istnieje duże prawdopodobieństwo, że w toku rozmowy, podczas ostrej wymiany zdań mógł chwycić leżący na biurku sztylet i zadać nim cios...

— On tego nie zrobił!

— Chwileczkę! Proszę mi nie przerywać. Właśnie pragnę przekonać siebie i panią, że mąż pani tego nie zrobił. Nie zrobił, bo nie było żadnej sprzeczki. Reiting spał, a mordowanie nożem człowieka śpiącego, to jest czyn z tej kategorii, która jakoś mi nie pasuje do pani męża.

— Henryk nigdy by czegoś podobnego nie zrobił! — wykrzyknęła z głębokim przekonaniem Pasławska. W głosie jej można było wyczuć wyraźną ulgę. — Nie pomyślałam o tym.

— Właśnie — przytaknął Downar. — Tak mnie się wydaje. Morderca Błażeja Reitinga musiał się od dawna nosić z zamiarem popełnienia tej zbrodni. Wtedy skorzystał z nadarzającej się okazji.

— Nie ma pan pojęcia, jak strasznie się cieszę, że pan tak sądzi.

Downar postanowił wykorzystać optymistyczny nastrój Pasławskiej.

— Chciałbym pani zadać pewne, trochę drażliwe pytanie.

— Proszę, niech pan pyta.

— Czy w ostatnich czasach mąż pani miał jakieś flirty?

Spojrzała zdumiona.

— Flirty? Mój mąż? Ależ proszę pana... my się bardzo kochamy.

— Tak, wiem, oczywiście — pośpiesznie zapewnił Downar. — Chciałem raczej zapytać, czy mąż pani nie spotykał się z jakimiś kobietami, czy życzliwe przyjaciółki nie opowiadały pani o czymś takim...

Pasławska zmarszczyła brwi, jakby coś sobie usiłowała przypomnieć.

— Zaraz... zaraz... Tak. Ma pan rację. Zula mówiła mi kiedyś, że spotkała parę razy Henryka z jakąś bardzo przystojną blondynką. Ale to było już dosyć dawno.

— I nie zainteresowała się pani tą sprawą?

— Nie. Nie miałam czasu tym się zainteresować.

Downar pomyślał, że pani Pasławska rzeczywiście musiała być bardzo pochłonięta Błażejem Reitingiem, jeśli nic ją nie obchodziły flirty męża. Powstrzymał się jednak od jakiejkolwiek aluzji na ten temat.

— Chciałbym z panią porozmawiać o panu Reitingu — powiedział, zapalając papierosa.

— Czy to konieczne?

— Tak. Dokładna znajomość ofiary może dopomóc w znalezieniu mordercy.

— Nie wiem, czy moje wiadomości dotyczące pana Reitinga mogą się panu na coś przydać — rzekła cicho. — Właściwie... ja niezbyt wiele wiem.

— Czy może mi pani powiedzieć coś o otoczeniu Reitinga?

— Nic nie wiem o jego otoczeniu. Udzielał lekcji języków obcych, miał uczniów, uczennice, ale ja ich nie spotykałam.

— Nigdy pani nie zastała u pana Reitinga nikogo?

— Nigdy. Zawsze był sam, gdy przychodziłam.

— Przychodziła pani na lekcje punktualnie?

— Tak. Starałam się być punktualna.

— Czy pan Reiting znał język włoski?

— Tak. Znał włoski bardzo dobrze.

— Czy nie zauważyła pani, że otrzymywał listy z Włoch?

— Nie.

— Czy nigdy nie słyszała pani nazwiska Alberycka?

— Nie. Chyba mnie pan już o to pytał.

— Możliwe. Czy pan Reiting był filatelistą?

— Chyba nie. Nic mi o tym nie wiadomo.

— A czy któryś z jego uczniów był filatelistą?

Zawahała się.

(50) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 i 343-80, wojewódzki 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki" na dowolną ilość dni. Należność (po 50 gr za 1 gazetę) należy przesłać pocztą na blankiecie PKO (podając na odwrocie tytuł gazety oraz okres prenumeraty) — na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO 7-6-579. Na IV kwartał br. zamówienia na prenumeratę i przedpłaty (37 zł 50 gr) przyjmują do 10 września oddziały i delegatury „Ruchu", a urzędy pocztowe i listonosze do 15 września. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 86.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-13. Br.